Nr. 171 Sobota 12 Czerwca 1937 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na froncie i poza frontem

Manewry londyńskiego komitetu nieinterwencji

Union Radio ogłasza komunikat ministerium wojny: Na froncie armii środkowej działalność została Sprowadzona do minimum. W pierwszych godzinach po północy wojska powstańcze nacierały na stanowiska rządowe pod Prena Rubla, lecz zostały odparte. Na froncie armii północnej oraz na froncie biskajskim i asturyjskim trwa wymiana strzałów. Na froncie Leon wojska rządowe zajęły dwie ważne miejscowości, zadając nieprzyjacielowi liczne straty.

UCHWAŁY RZĄDU BASKIJSKIEGO

Biuro prasowe Rządu baskijskiego komunikuje: wczoraj na posiedzeniu wieczornym gabinet ministrów badał sytuację wojskową oraz zajmował się sprawa przyznania rent inwalidom i rodzinom poległych. Poza tym badano zagadnienia porządku publicznego. Rząd specjalną uwagę poświęcił projektowi dekretu w związku z koordynacją pracy w przemyśle na potrzeby wojny. Rada ministrów upoważniła ministra wojny do powołania pod broń trzech nowych roczników poborowych. Rekruci użyci będą do służby pomocniczej i zastąpią poprzednio zmobilizowane roczniki w służbie na tyłach.

LONDYN JEST NIEZADOWOLONY Z NOTY SOWIECKIEJ

Nota sowiecka twierdząca, że „Deutschland" nie należał do okrętów sprawujących kontrolę, a w każdym razie bezprawnie znajdował się u brzegów wyspy Ibiza, oraz żądająca, aby zagadnieniem bezpieczeństwa kontroli morskiej zajmował się pełny komitet nieinterwencji, a nie, jak obecnie, tylko 4 mocarstwa, wywołał w angielskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie. Czynniki miarodajne wskazują na „nieodpowiedni moment" (?) ogłoszenia przez przez Rząd sowiecki tego rodzaju protestu.

Pertraktacje między Rządami Francji, Niemiec i Włoch, prowadzone przez Rząd brytyjski, wychodziły, jak podkreślają w Londynie z założenia, że 4 wielkie mocarstwa, które ponoszą koszty kontroli morskiej i wzięły na siebie całe ryzyko tej akcji, winny między sobą załatwić powstałe trudności. Czynniki brytyjskie spodziewają się jednak, że wystąpienie sowieckie nie znajdzie poparcia w komitecie nieinterwencji. Jest to zupełnie prawdopodobne. Ci panowie zajęci są montowaniem nowej komedii neutralności z udziałem faszystów.

„Neurastenicy lub dzicy"

„Daily Herald" o ostrzeliwaniu Almerii

O zbombardowaniu miasta Almerii przez krążownik niemiecki czytamy w „Daily Herald" co następuje:

„Pan Hitler i naród niemiecki oddaliby się złudzeniom, gdyby nie zrozumieli stanowiska naszego kraju w sprawie Almerii.

Rząd nasz istotnie całą swą energię skupia na sprawie puszczenia w ruch maszyny nieinterwencyjnej, spotykając się w tej mierze z powszechną aprobatą. Byłoby jednakowoż błędem, gdyby kto sądził, że to praktyczne rozwiązanie znaczy, że masakra w Almerii została przebaczona lub zapomniana.

Od bardzo dawna zapewnia Rząd Hitlera o swej woli utrzymania pokoju. Objawia on zawsze smutne zdumienie, gdy jego oświadczenia przyjmowane są z pewnym zastrzeżeniem. Rząd niemiecki domaga się, by Niemcy uważano za w całej pełni cywilizowany, w całej pełni odpowiedzialny i równowartościowy człon rodziny narodów. Niemcy spodziewają się, że zagadnienie bezpieczeństwa w Europie oraz zagadnienie kolonii pod tym warunkiem będą rozpatrywane, że hitlerowskie Niemcy potraktowane będą jako kraj równy innym krajom.

Ale oto nagle ujawnia się prawdziwy charakter jego władców. Okazuje się, że na podrażnienie nerwowe nie reagują oni jak zdrowi, dorośli ludzie, lecz jak **neurastenicy lub dzicy**, a więc mocno, nieobliczalnie, niebezpiecznie i brutalnie. Choćby zamiary hitlerowskich Niemiec były jaknajlepsze, to ich wybuchy uczuciowe, ich refleksy są nieobliczalne i dzikie.

Oto prawdziwa nauka, wyprowadzona ze zgrozy Almerii. A tej nauki kraj nasz ani prędko, ani łatwo nie zapomni. Musi ona być brana w rachubę przy wszystkich stosunkach z panującym w Niemczech systemem rządów.

Obrazki z frontu



Patrol baskijski zajmuje okopy faszystowskie, przedzierając się przez druty kolczaste.

Życie w Związku Sowieckim



GMACH G. P. U.

W Moskwie odbywały się ostatnio częste narady najwyższego kolegium GPU. w związku z trudną sytuacją, jaka, sądząc z wiadomości napływających do stolicy, panuje w całym kraju. Według tychże wiadomości dochodzi do rozruchów i zaburzeń w różnych częściach ZSSR. Oczywiście wiadomości te są trudne do sprawdzenia. Podobno w wielu miejscowościach ludność podpaliła w nocy koszary GPU.

*

Agencja Tass donosi, że stan zdrowia siostry Lenina — Marii Uljanow budzi obawy. Chora jest nieprzytomna. Lekarze stwierdzili wylew krwi do mózgu.

Krew za krew

(kor. wł.)

Londyn, 8 czerwca 1937.

Z dużym zainteresowaniem przyjęto tu do wiadomości, że gen. Goering w urzędowym przemówieniu zapowiedział narodowi niemieckiemu nie tylko maskę gazową przeciwko wszelkim gazom trującym, lecz rzucił również w masy motyw przewodni, zasadę hitlerowskiej polityki.

Ten motyw przewodni, którym Goering usprawiedliwia bombardowanie Almerii, streszcza się w tym, że KREW TYLKO KRWIĄ MOŻE BYĆ ZMYTA. Układami nic się nie wskóra, gdy już raz doszło do rozlewu krwi. Dla większej wyrazistości Goering krwi przeciwstawił atrament.

Jak pogodzić taki pogląd wielokrotnego ministra Rzeszy z naszpikowanymi pokojowością mowami głowy państwa niemieckiego — pozostanie osobistą tajemnicą p. Goeringa.

Dla pojęć angielskich ta teoria gen. Goeringa, zapowiedziana narodowi niemieckiemu i odrzucająca wszelkie układy w chwili, kiedy układy są najkonieczniejsze, równa się powrotowi do prawa pięści.

Alf Erans.

Faszystowski blok

„Oś Berlin-Rzym"

Ostatnie wizyty niemiecko - włoskie miały na celu wzmocnienie bloku włosko - niemieckiego i zwłaszcza ZADEMONSTROWANIE całemu światu, że dokoła „osi" Rzym — Berlin obraca się dziś świat.

Istotnie, problem tej „osi" jest obecnie jednym z największych zagadnień polityki światowej. Jest to problem BLOKU FASZYSTOWSKIEGO, który chciałby opanować świat, a przynajmniej Europę ewentualnie przygotować przyszłą wojnę. Ale naturalnie wzmocnienie osi Berlin — Rzym powoduje coraz większe wzmocnienie drugiej osi PARYŻ — LONDYN. Nad rozbudową tego bloku demokracji i pokoju pracują z wielkim powodzeniem Blum i Delbos. Stąd wzmożona niechęć do Francji u wszystkich hitlerofilów, u wszystkich niemal reakjonistów Europy W tej liczbie naturalnie polskich. Wczorajszy „Warsz. Dziennik Narodowy" usprawiedliwia się — on, powiada, tylko troska się o siłę Francji, zagrożoną przez wewnętrzną politykę Bluma. Ale to naturalnie śmieszne.

A więc jednym z podstawowych zagadnień europejskiej polityki jest kwestia ZWARTOŚCI włosko - niemieckiego sojuszu. Wizyta min. Blomberga w Rzymie miała pokazać, że ta zwartość doprowadza już do WOJSKOWEGO porozumienia, do jednolitości WOJENNEJ POLITYKI. Ale czy istotnie ta zwartość jest aż tak wielka?

W HISZPANII istotnie równoległość „roboty" obu państw jest wielka. I ostatnie wizyty dotyczyły zapewne właśnie „współpracy" w Hiszpanii. Niemcom chodzi o surowce w Maroko Hiszp. i w kraju Basków; o oskrzydlenie Francji od zachodu, o uniemożliwienie dowozu francuskich wojsk kolonialnych. Włochom chodzi o morze Śródziemne, o opanowanie jego zachodniej części przy pomocy obsadzenia wysp Balearskich, o osłabienie obronności Francji, o wzmocnienie swej pozycji w Afryce; o zagrożenie angielskiej wielkiej drodze morskiej przez morze Śródziemne do Indji, Azji Mniejszej, Chin, Australii. To są rzeczy główne. Jak widzimy, równoległość celów i dróg wielka, zwłaszcza w stosunku DO FRANCJI. Ciekawy to moment, bo Francja jest sojuszniczką Polski. Teraz zapewne łatwiej zrozumiemy, dlaczego znane wystąpienie p. Komarnickiego na Lidze wywołało niemiłe echa we Francji.

Ale ta równoległość zaczyna się nieco mącić, jeśli chodzi o ANGLIĘ. Antagonizm włosko-angielski, zwłaszcza po wojnie abisyńskiej, jest znany; wciąż rośnie; stanowi jeden z najważniejszych problemów światowej polityki. Młody imperializm włoski nieco zaniedbuje kwestie naddunajskie i bałkańskie, poświęca się dziś głównie sprawom śródziemnomorskim i afrykańskim. Stąd konflikt z Anglią. Ale Niemcy (stare przykazanie Hitlera) nie chcą zrywać z Anglją; rozumieją, że pozycja Anglii rozstrzyga w uroszczeniach hitlerowskich w Europie środkowej i wschodniej. Niektórzy publicyści zachodnio - europejscy donoszą, że Niemcy już ostatecznie zawiedli się na Anglii, i dlatego z taką ostentacją jeżdżą do Rzymu Ale to wątpliwe, dziś właśnie ta ostentacja ma raczej na celu przesunięcie Anglii ku Niemcom, może nadzieja jeszcze nie stracona? Tak Anglia może stać się pierwszą kością niezgody.

Druga — NAD DUNAJEM i NA BAŁKANACH. Pewne, że Włochy zaniedbują trochę te kwestie, np. Jugosławię i Austrię. Zaniedbują, ale nie zapominają! Niechętnie widzą przenikanie, i to gwałtowne, Niemiec do Jugosławii. „Petit Journal" i inne pisma stwierdzają ogromne postępy „germanizacji" Jugosławii. Wraz z tym powstaje problem MAŁEJ ENTENTY. Przecie także w RUMUNII odbywa się systematyczna praca nad rozluźnieniem Małej Ententy i nad osłabieniem jej związku z Francją. Włochom może być miłe osłabienie Francji w środkowej Europie, ale jest niemałe wzmocnienie Niemiec na terenach domniemanej „naturalnej" ekspansji Włoch.

Stąd także problem AUSTRII, do której Niemcy pchają się drzwiami i oknami. Anty-katolicka polityka Hitlera ułatwia obecnie trochę zachowanie wpływów włoskich.

Stąd także problem WĘGIER. Węgry, jako kraj mocno osłabiony w wojnie światowej, z natury rzeczy stały na stanowisku „rewizjonistycznym"; to je łączy z Niemcami Hitlera. Ale istnieje silna obawa hitlerowskiej hegemonii. Stąd te liczne zastrzeżenia, które padały w Budapeszcie podczas debaty nad budżetem ministerium spraw zagranicznych i które tak skrzętnie wynotowała sobie „Prager Presse" we wstępnym artykule w Nr. 156.

Takie są RYSY na tej gorączkowo przez Niemcy wykuwanej „osi". Jakie będą losy tej „osi" jeszcze zobaczymy. W każdym razie wzmonienie tej osi jest wzmocnieniem NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA POKOJU EUROPY.

Europejskie siły pokoju i demokracji winny starannie obserwować ten tak niebezpieczny proces. A wraz z nimi naturalnie POLSKA. Czy jednak ostatnie posunięcia polskiej polityki zagranicznej świadczą o zrozumieniu niebezpieczeństw polityki faszystowskiego bloku?...

K. CZAPIŃSKI.

Powrót Prezydenta R.P. z Rumunii

Pociąg specjalny, którym Prezydent R. P. powraca z Rumunii Polski zajechał na dworzec główny we Lwowie o godz. 13.28.

Cały peron udekorowany flagami o barwach państwowych z pięknie stylizowanymi orłami na filarach, przybranych girlandami, zajęły poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich i społecznych.

Po przejściu przed frontem pochylonych sztandarów kombatanckich i organizacyj społecznych Prezydent znalazł się przed grupą dzieci ze szkół powszechnych, które wręczyły mu wiązanki.

Prezydent skierował się następnie spowrotem do wagonu. Pociąg ruszył w dalszą drogę do Warszawy o godz. 13.40.

Również w innych miejscowościach wzdłuż drogi odbyły się uroczystości na cześć Prezydenta R. P.

Po zwycięstwie demokracji

Gabinet w Luxemburgu podał się do dymisji

W Luxemburgu szef Rządu Bech złożył na ręce wielkiej księżny dymisję gabinetu. Wielka księżna odmówiła przyjęcia dymisji Rządu, zastrzegając sobie możność rozpatrzenia powodów, jakie skłoniły premiera do tego kroku.

Losy OZON-u

Niejasna sytuacja. — „Dwa fortepiany". — Protesty ZPMD i innych. — Wciąż ta sama ekipa. — O nowe wybory

Co będzie z OZON-em? — zapytuje opinia publiczia. Albowiem obserwuje bierność, niezdecydowanie, chwiejność. Niektórzy piszą już o „2 fortepianach", na których gra OZON. Pierwszy „fortepian" — to pierwsza „deklaracja", w której posłyszano nuty „totalistyczne". A druga — to ostatnie oświadczenie, że OZON. do rządów się nie miesza i chce „nowej" wprawdzie, ale bądź co bądź „demokracji". Zmiany? — wolucja?

„Głos Narodu" donosi, że OZON *powiększył dekompozycję sanacji*. Stwierdza też liczne głosy opozycyjne w sanacji:

Prasa przyniosła wiadomość, że tak wpływowa organizacja z dawnej „sanacji", jak *„Zarzewie"*, też nie chce z OZN. rozmawiać, a grupa b. O. N. R., na którą tak liczono, żąda już rozwiązania OZN. i podjęcia nowych prób zjednoczenia narodu. Dodajmy do tego, że lewicowo-sanacyjny *„Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej"* snuje marzenia o „Froncie" całej „młodej lewicy" i do tego „Frontu" wciągnąć chce *obok młodzieży PPS(!)* także sanacyjno - lewicowy związek młodzieży wiejskiej, „Siew", — a będziemy mieli *jaki taki obraz dekompozycji*, której uległ obóz rządowy z powodu *dwutorowości, niekonsekwencyj, braku szczerości i odwagi* ze strony kierowników OZN.

Naturalnie, dla „Obozu" „brak odwagi" oznacza zapewne niedostateczne zbliżenie się do N. D. Ale obraz ciekawy. A co do Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, to istotnie „Przemiany" piszą:

„Pozytywnego dorobku ideowo-społecznego, który reprezentują takie organizacje jak, ZPMD. RP., CZMW., OMP., Wici, *Wydz. Młodz. PPS. C.K.* W., nie można bez słusznego oburzenia zestawiać z nieróbstwem i burszostwem nawet tak ostatnio zaszczyconych korporacyj, jak: Arkonia, Polonia itp.".

Wywody bardzo ciekawe.

A chadecki „Dziennik Bydgoski" stwierdza, że OZON. *to stary BB.* Poprostu „przesunięcia wewnętrzne w tej samej ekipie".

Ta sama „ekipa", która dot... rządziła, ma decydujący wpływ na naszą politykę. Odbywają się przesunięcia *wewnątrz „ekipy"* w miarę, jak jedni odchodzą, a drudzy przychodzą, komu słonko łaski przyświeca, a kto chwilowo jest od steru odsunięty, ale wszystko odbywa się w „zamkniętym kółku".

Stąd niepewność, powiada „Dziennik".

Jak widzimy, działalność OZON-u jest jakoś zahamowana, niezdecydowana i wywołuje mnóstwo zastrzeżeń.

W tym stanie rzeczy wileński „Kur. Powszechny" rzuca HASŁO NOWYCH WYBORÓW I NOWEJ ORDYNACJI, jako jedynego wyjścia z sytuacji!

Humor portugalskiego więźnia

Z wioski Fulgueiras (Portugalia) z miejscowego aresztu zbiegło 5 aresztantów. Jeden z nich pozostawił kartkę zaadresowaną do dozorcy, w której zapewnia, że po ukończeniu robót w polu powróci do aresztu, celem odbycia kary i prosi go, aby się nie niepokoił o jego osobę.

Dziwaczny pomysł

W Kanadzie tak jak i w Stanach Zjednoczonych, gdzie ogromny procent dzieci przychodzi na świat w klinikach i szpitalach, stale spotykać się można było z obawami matek, że im dzieci zamienią. Ażeby ostatecznie uniknąć wszelkiego rodzaju pomyłek, szpital w Vancouver wprowadził system wypalania niemowlętom ich nazwisk na plecach. Wypalania dokonuje się za pomocą chłodzonej wodą lampy kwarcowej, co pozostawia widoczny napis na przeciąg 6 miesięcy, po tym czasie, można napis lampą ponownie wywołać.

Przegląd prasy

NOWA ORDYNACJA.

Prof. Komarnicki pisze w *„Odnowie"* o konieczności szybkiecja. Ale dalej zaczynają się stacji wyborczej do Sejmu.

Przede wszystkim musi być przywrócona *swoboda kandydatur.* System obecny tak zw. zgromadzeń okręgowych, posiadających monopolistyczne prawo wysuwania kandydatur poselskich, jest w gruncie rzeczy *systemem kandydatur oficjalnych.*

Słusznie. Prof. K. wypowiada się za 4-przymiotnikową ordynację. Ale dalej zaczynają się stanowiska co najmniej BARDZO SPORNE. Do Senatu chce pośredniego głosowania; chce 3-mandatowych okręgów; a nawet pewnego *dokooptywania(!!)* posłów przez wybrany Sejm.

Te wybiegi są niepotrzebne i szkodliwe. Poprostu fałszują opinię społeczeństwa.

WZRUSZAJĄCA TROSKA O FRANCJĘ.

Ataki na Francję, sojuszniczkę Polski, w prasie prawicowej trwają dalej. „Dziennik Nar.", endecki, usprawiedliwia się, że to tylko „troska" o wewnętrzną siłę Francji:

„Robotnik" reklamuje obecnie ze zdwojoną gorliwością politykę Leona Bluma i różne „sukcesy" jego jednorocznych rządów we Francji. Płatne urlopy robotnicze i 40-godzinny tydzień pracy figurują oczywiście na czele listy. Oburza się przy tym organ PPS. na prasę narodową, która *krytycznie oświetla niektóre reformy* rządu Frontu Ludowego. Frankofile z „Robotnika" nie mogą poprostu znieść, by ktoś w Polsce widział *jakieś plamy* na słońcu rządzonej przez marksistów Francji.

To wszystko *nieprawda.* Nie chodzi nam o „krytyczne oświetlenie niektórych reform" przez endeków, lecz o ZASADNICZĄ ZMIANĘ w stosunku do Francji. Dziś Hitleria jest endekom milsza!

A „M. Dziennik", „zapominając" widocznie o walce niemieckich faszystów z katolicyzmem, upija się wizją przyszłej WOJNY DOMOWEJ we Francji.

Walka będzie zapewne ciężka. Nie wątpimy, że Francja narodowa w niej zwycięży. Ciekawi nas jednak pytanie, co Francja narodowa będzie musiała uczynić, *by zabezpieczyć ojczyznę na przyszłość* przed próbą narzucenia jej legalnie czy nielegalnie dyktatury czerwonej. Czy i wówczas *wierność zasadom integralnej demokracji* okaże się silniejszą od oczywistego pragnienia ochrony Francji przed „kaprysami ludu".

A więc propaganda *faszyzacji* zaprzyjaźnionej z Polską Francji. Pobożnisie z „Małego" już szukają dla Francji francuskiego gen. Franco. Hitlerowska robota katolickich klerykałów. Zjawisko — pozornie — paradoksalne.

KTO W POLSCE CHCE TOTALIZMU?

Zajmuje się tym „Czas" i przychodzi do wniosku, że chyba — część *wyższych urzędników,* pozatem zapewne nikt.

Jeśli więc wśród urzędników szukać mamy przekonanych zwolenników totalizmu, to nie wśród szerokich warstw urzędniczych, *ale wśród górnych 10 tysięcy wyższej biurokracji,* której wszechwładza państwa zapewnia możność dyrektur, komisarstw, miejsc w radach nadzorczych i wszelkich stanowisk dających nie tylko władzę ale i dochody. Do tych niewątpliwych zwolenników etatyzmu chętnie doliczymy znaczną część pracujących w prasie rządowej.

Trochę prawdy w tym jest. Ale to upraszczanie sytuacji. „Czasowi" trochę myli się totalizm z gospodarczym etatyzmem. A to nie jest to samo. Do „totalistów" trzeba zaliczyć niewątpliwie conajmniej znaczną część tak zw. „narodowców".

ROZRZUTNOŚĆ FASZYZMU.

„Dziennik Por." słusznie dowodzi, że demokracja jest oszczędna (kontrola ludu!), a niekontrolowany „totalizm" lubi luksus, rozrzutność. Przytoczymy jedną ilustrację z Niemiec.

Istnieją w Niemczech nie tylko „Brunatne Domy", ale buduje się w *Norymberdze cała dzielnica,* specjalnie przeznaczona na doroczny Kongres Partyjny. Trwa on około 10 dni, ale buduje się dlań specjalny *Pałac Partyjny,* który będzie zawierał dwie mniejsze hale: na 2000 miejsc i 5000 miejsc, oraz trzecią halę „większą": na 60.000 miejsc. Dwa olbrzymie hotele ośmiopiętrowe przeznaczone są dla „gości Wodza"; wybudowano również trybuny na 70.000 osób dla śledzenia parad wojskowych. Specjalna droga, szeroka na 90 m. prowadzi z miasta do Pałacu Partyjnego, znajdują się tu też dwie specjalne stacje kolejowe, specjalne, zakłady wodociągowe i elektryczne, oraz system kanalizacji, wystarczający dla miasta liczącego 400.000 mieszkańców. Jeżeli uwzględni się, że owe niesłychane wprost inwestycje służą *tylko 7 — 10 dni w roku, to trudno w całym świecie znaleźć coś podobnie rozrzutnego.*

Ale nasi „dynamiści" chwalą ten rozrzutny luksus, jako oznakę „dynamizmu", siły rozpędowej.

NIE PODOBA SIĘ.

Endecki „Dziennik Nar." tak pisze o wspólnym oświadczeniu PPS. i Bundu:

PPS. znajdzie teraz zwolenników i pomoc pieniężną u Żydów. Ale rola jej po stronie polskiej skończyć się musi.

Dlaczego ochrona porządku, interesów i honoru Rzeczypospolitej (przed pogromami) ma spowodować to „skończenie się" — wiadomo. „Dziennik" sądzi, że zanarchizowanie życia w Polsce jest najlepszym interesem dla Polski i najlepszą „etyką katolicką".

A o wyroku śmierci na Chaskielewicza „Dziennik" pisze:

W naszym przekonaniu, sąd nad Chaskielewiczem musiał być do pewnego stopnia *sądem nad żydostwem wogóle* i w ten sposób został zrozumiany przez całą opinię polską.

Cały naród odpowiada za czyn jednostki — taką jest „katolicka" moralność endeków.

K. Cz.

W Ameryce

Krwawe zaburzenia strajkowe

Przed wejściem do objętych strajkiem zakładów Republic Steel Corp. w Warren doszło do nowego starcia pomiędzy policją a posterunkami strajkujących robotników. W chwili, gdy przybył przed główne wejście samochód ciężarowy, naładowany żywnością dla łamistrajków, zamkniętych w budynkach fabryki, posterunki strajkujących usiłowały zagrodzić mu drogę. Eskorta policyjna zmuszona była do użycia granatów łzawiących. 14 strajkujących robotników odniosło rany. Szeryf Elser, który udał się na miejsce zaburzeń, uległ zagazowaniu. 2 policjantów również odniosło rany.

Wieczorem około 30 strajkujących robotników napadło na 6 policjantów, którzy w jednym z magazynów przymierzali nabyte świeżo mundury. Policjanci zostali ranni. Z odsieczą przybył większy oddział policjantów, który aresztował napastników.

OLBRZYMI STRAJK W MICHIGAN.

Personel elektrowni w Michigan zastrajkował, unieruchomiając fabryki położone w dolinie Saginaw a zatrudniające 100.000 robotników. Robotnicy elektrowni nie zgadzają się podjąć pracy przed ustaleniem podwyżki płac.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FLINT.

Pracownicy tow. elektryczności „Consumers Power Company" w Flint zakończyli strajk. Wszystkie miasta obsługiwane przez tą elektrownię mają otrzymać prąd.

Dalsze echa niefortunnego wystąpienia

min. Komarnickiego w Genewie

Jak już podaliśmy, agencja faszystowska „Stefani" donosiła, że dwaj wysocy urzędnicy sekretariatu Ligi Narodów: p. Hoden, dyrektor gabinetu sekretarza generalnego i p. Vigier, członek sekcji politycznej, poinformowali rzekomo p. Fabela, delegata Meksyku, o treści niefortunnej deklaracji min. Komarnickiego w sprawie Abisynii, namawiając go jednocześnie do odpowiedzenia na tę deklarację i podsuwając mu nawet tekst wygłoszonego następnie przez p. Fabela oświadczenia.

W związku z ukazaniem się tej depeszy sekretariat Ligi Narodów ogłosił komunikat, w którym sekretarz generalny, p. Avenol, oświadcza, iż polecił przeprowadzenie formalnego śledztwa komitetowi, którego przewodnictwo powierzył p. Lesterowi, zastępcy sekretarza generalnego. P. Avenol donosi następnie, że komitet doszedł do przekonania, iż zarzuty, zawarte w depeszy SĄ NIEUZASADNIONE. Do noty sekretariatu dołączone są również 2 listy delegata Meksyku, p. Fabela, który stwierdza m. in., że działał z własnej inicjatywy i że p.p. Hodena i Vigiera poznał, przybywając do Genewy, ale od tego czasu nigdy z nimi nie rozmawiał.

Olbrzymi pożar

na niemieckim dworcu kolejowym

Donoszą z Halle, że nocy ubiegłej wybuchł wielki pożar na dworcu centralnym. Ogień strawił wielką halę dworcową. W ogniu znalazło śmierć 5 zatrudnionych tam robotników a wielu odniosło rany. Na dworcu znajdowało się około 300 wagonów towarowych załadowanych oraz wiele samochodów ciężarowych stojących wzdłuż 6 ramp. Akcja ratownicza była niezwykle trudna, gdyż rozszerzał się z niesłychaną szybkością a żar i walące się stropy uniemożliwiały ratunek. Przyczyna wybuchu pożaru nie jest znana.

Pod gruzami spalonego dworca towarowego w Halle znaleziono dotychczas 5 trupów. Brak wiadomości o 3 robotnikach, którzy byli zatrudnieni na dworcu w chwili pożaru. Liczba rannych jest duża. Spaliło się 200 wagonów towarowych, 4 samochody ciężarowe i 400 ton ładunku.

Angielskie zbrojenia a Węgry

Również na Węgrzech utrwala się przekonanie, że Anglia przez swe zbrojenia odzyskuje swoje dawne mocarstwowe stanowisko. Jednocześnie w kołach politycznych zwraca się uwagę na fakt, iż Anglia wykazuje coraz większe zainteresowanie dla spraw Europy Środkowej.

Sensację w kołach politycznych wywołała mowa, wygłoszona w parlamencie przez posła Tibora Eckhardta, który bez osłonek oraz bez sprzeciwu ze strony Rządu oświadczył co następuje:

Węgry nie mogą wejść na drogę polityki sojuszów militarnych. Zbrojenia angielskie zdecydowały, która grupa państw wyjdzie zwycięsko z przyszłej wojny. Byłoby katastrofą, gdyby Węgry stanęły przeciw Anglii.

Jak widać, na Węgrzech mają zdrowy sąd o rzeczy i trzeźwo oceniają sytuację polityczną w Europie.

Ze świata kultury

W WARSZTATACH PISARZY POLSKICH.

Andrzej Strug po powrocie do zdrowia w dalszym ciągu pracuje nad swą nową powieścią, p. t. „W Nienadybach byczo jest", której fragmenty ukazały się już w prasie. Zygmunt Nowakowski, który obecnie przebywa w Atenach, przygotowuje do druku nowy, ósmy już tom felietonów p. t. „Lajkonik". Jalu Kurek wyda wkrótce nową powieść zatytułowaną: „Młodości śpiewaj", jak również zapowiada ukazanie tomu felietonów na różne, aktualne tematy. Edward Boye pracuje nad przekładem „Nowel wzorowych" Cervantesa, oraz powieści Miguela Unamuno.

PROF. T. ZIELIŃSKI O SWOICH PLANACH.

Prof. T. Zieliński pracuje w dalszy mciągu nad olbrzymim dziełem, poświęconym „Religiom antycznym". Po wydanym przed kilku laty czwartym tomie „Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej" przyjdzie kolej na tom piąty „Religia Cesarstwa Rzymskiego". Ostatnim, szóstym tomem o „Antycznym chrześcijaństwie" zamknie profesor jedyny w swoim rodzaju cykl dzieł, nierozdzielnie związanych z kulturą starożytnej Grecji i Rzymu.

PROJEKTY PROF. SZWEYKOWSKIEGO.

W rozmowie przeprowadzonej przez specjalnego wysłannika Polskiej Informacji Literackiej z profesorem Z. Szweykowskim, autorem wnikliwej monografii poświęconej „Lalce" Bolesława Prusa, uczony oświadczył że w niedługim czasie wykończy swoją pracę o Adolfie Dygasińskim. Nareszcie twórca nieśmiertelnych „Godów życia" doczekał się prawdziwie naukowego potraktowania swego bogatego dorobku literackiego. Z innych projektów na najbliższą przyszłość należy wymienić studium o „Faraonie" Bolesława Prusa i o „Dramacie mieszczańskim w literateurze polskiej XIX wieku". Wypada zaznaczyć, że obecnie prof. Szwejkowski wykłady swoje na Uniwersytecie J. Piłsudskiego poświęcił omówieniu twórczości dramatycznej znakomitego historyka, polityka i poety Józefa Szujskiego. W przyszłym roku akademickim prof. Szweykowski zamierza w swoich prelekcjach scharakteryzować znaczenie „Trylogii" Henryka Sienkiewicza.

POWODZENIE „CUDZOZIEMKI" MARII KUNCEWICZOWEJ.

Wydawnictwo „Rój" przystąpiło do trzeciego wydania powieści Marii Kuncewiczowej p. t. „Cudzoziemka". Ponadto wydawnictwa czeskie i francuskie zainteresowały się tą powieścią, która już może wkrótce zostanie przełożona.

Pokwitowania

NA OFIARY POGROMU W BRZEŚCIU N./B.

Żydowskie Studio Dramatyczne „Maska" — Lwów zł. 5.

Personel F-my Roht i Rudorfer — Lwów zł. 18.50.

Personel F-my Kern i S-ka — Lwów zł. 18.20.

Robotnicy fabryki „Sztancmet" składają zł. 48.00 w 90 proc. polacy, protestując przeciwko faszystowskim wybrykom i oświadczają, że zawsze będą stać w obronie demokracji.

NA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW W BIAŁYMSTOKU

Grupa robotników żydowskich z Bełchatowa zł. 29.65.

ŁAŃCUCH NA OBOZY LETNIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

Tow. K. Kurnikowska składa 3 zł. wzywa do wpłacenia tej samej kwoty tow. tow. Lucjana Górniaka, Eugeniusza Pająka, Leona Strzeleckiego i Tadeusza Batora.

Sprawa Sandżaku Aleksandretty

wywołuje wciąż nowe konflikty w świecie arabskim

Z Jerozolimy komunikują, że członkowie naczelnej rady arabskiej w Palestynie oświadczyli swą solidarność z Syryjczykami i są zdecydowani udzielić wszelkiego poparcia w ich walce przeciwko wyodrębnianiu Sandżaku Aleksandretty. Czynione są obecnie starania by wywołać interwencję innych krajów arabskich, jak to było podczas zeszłorocznego powstania palestyńskiego oraz w sprawie bojkotu angielskiej komisji ankietowej. Wszyscy są jednak przekonani że Francja będzie najenergiczniej przeciwstawiała się podobnej ewentualności.

Upalnie ze skłonnością do burz

Jak donosi PIM, Polska znajdując się w obrębie wysokiego ciśnienia, miała rankiem dnia wczorajszego pogodę słoneczną i bardzo ciepłą. Temperatura o godz. 7 wynosiła: od 16 stopni do 26. W górach notowano od 12 st. do 16. Niewielkie opady pochodzenia burzowego notowano w ciągu doby ubiegłej na wybrzeżu, miejscami na Śląsku i w górach.

Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz w dzielnicach zachodnich. Słabe, chwilami umiarkowane, wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Pięć oraczki kanadyjskie mają się dobrze

Z okazji ukończenia trzeciego roku życia przez sławne pięcioraczki kanadyjskie Dionne, prasa kanadyjska poświęca im obszerne wzmianki. W dniu ukończenia 3 lat Marie miała 18 zębów, Cecylia i Emilia po 17, Yvonne i Annette po 16.

Spór o akcje Negusa

Jak donosi „Paris Soir" Haile Sellasie wytoczył Rządowi włoskiemu przed trybunałem francuskim proces o zwrot akcyj kolei francusko - abisyńskich. Dziennik przypomina, że przed laty, gdy przeprowadzono w Abisynii pierwszą linię kolejową Dżibuti — Addis Abeba Menelik wzamian za udzielenie prawa budowy kolei na swoich ziemiach otrzymał kilka tysięcy akcyj kolejowych. Haile Selasie opuszczając Abisynię zabrał te akcje ze sobą i chciał je spieniężyć, lecz Rząd włoski dwukrotnie interweniował w tow. kolei francusko - abisyńskiej, chcąc do tego nie dopuścić. Zdaniem Włoch, Negus stracił prawa do tych akcyj, Negus zaś twierdzi, że Rząd francuski, który nie uznał dotychczas formalnie władzy włoskiej nad Abisynią, powinien stanąć po jego stronie.

Ameryka buduje olbrzymią flotę handlową

Prezydent Roosevelt przedstawił Kongresowi program budowy nowej floty handlowej o wielkiej szybkości. Koszta budowy tej floty mają wynosić 160 milionów dolarów. Ma się ona składać z 60 transportowców, 24 parowców pasażerskich — towarowych, 10 statków - cystern i jednego parowca specjalnej kategorii. Przynajmniej połowa nowej floty ma być wybudowana w ciągu trzech lat. W budowie tej ma być zaangażowany w znacznym stopniu kapitał prywatny.

W walce o kulturę i zdrowie

Rok pracy dwuch ministrów Rządu Ludowego we Francji

Odwiecznym argumentem wszystkich wrogów socjalizmu jest bajeczka, że interesują się oni jedynie robotnikami fabrycznymi. Drugim — to owe rzekome „obniżanie kultury“, krępowanie warunków rozwoju umysłowego jednostki.

Dla wykazania absurdalności tych twierdzeń nie trzeba daleko szukać. Ale tymczasem, pomijając inne kraje, rządzone przez socjalistów jak Szwecja, jak Norwegja — chcemy podkreślić pewne osiągnięcia w dziedzinie kultury Rządu Ludowego Francji.

Nie przestaniemy powtarzać, za każdym razem, kiedy piszemy o Francji, że Rząd Ludowy u władzy — to jeszcze nie socjalizm, że program tego Rządu szczuplejszy jest od socjalistycznego „programu minimum“ i że dla każdej ze swych reform Rząd musi uzyskać zgodę radykałów, wierzących w demokratyzm, lecz nie wyznających bynajmniej zasad socjalizmu.

W tych warunkach każde osiągnięcie na drodze poprawy bytu mas nabiera jeszcze większej ceny.

W dniach, kiedy z okazji rocznicy sprawowania władzy przez Rząd tow. Bluma czyni się bilans tego okresu, zajmiemy się jego zdobyczami na polu kultury mas, zdobyczami, dokonanymi w imieniu tych mas.

Kiedy tekę oświaty objął *Jan Zay*, podniosła się przeciw niemu potworna naganka całej prawicy. Chodziło o jakiś wierszyk pacyfistyczny, napisany przez Zay'a w latach młodzieńczych. Ministrowi rzucano więcej kłód pod nogi, niż innym jego kolegom z gabinetu. A przecie właśnie w tym resorcie zaufanie obywateli jest bardziej potrzebne, niż gdzieindziej — nieufność szkodliwsza.

Mimo tych przeszkód, mimo konieczności operowania przez pewien czas starym budżetem, uchwalonym i opracowanym przez ludzi, którym nie śniło się o reformach na większą skalę—dokonano wiele, bardzo wiele.

Pierwsza reforma —to *przesunięcie górnej granicy wieku powszechnego nauczania z 13 do 14 lat; podniesienie poziomu i powiększenie programu szkół powszechnych.*

Poza olbrzymią doniosłością tego kroku w zakresie kultury mas i ograniczenia bezrobocia (młodociani później rozpoczynają pracę zarobkową) reforma ta dała pracę wielu tysiącom pracowników umysłowych. Powstała bowiem zrozumiała konieczność rozszerzenia kadr nauczycielskich. Do pracy musiało stanąć 5.241 nowych nauczycieli szkół powszechnych, 1.052 nauczycieli liceów i kolegiów oraz ponad 450 inspektorów i nauczycieli szkół zawodowych i specjalnych.

Zabrakło również budynków szkolnych. Zaczęto temu w szybkim tempie zapobiegać, uwzględniając szeroko budowę szkół w ogólnym planie wielkich robót publicznych. W drugiej połowie 1936 r. wydano na ten cel 310 milionów franków, co stanowi sumę pięć razy większą, niż przeznaczona na ten cel w pierwszych sześciu miesiącach tegoż roku.

Wszystkie szkoły poczęto „cywilizować“, kładąc duży nacisk na zmodernizowanie metod nauczania, zaopatrzenia szkół w pomoce szkolne. Podkreślić należy wyniki, osiągnięte w dziedzinie radiofonizacji szkół, oraz wykorzystania radia dla nauki pozaszkolnej.

Specjalne ustawy uregulowały pracę i płacę nauczycieli. Inne powołały do życia wiele pożytecznych placówek i przeprowadziły doniosłe reformy w dziedzinie *szkolnictwa zawodowego, sztuki i literatury.*

Nie poruszaliśmy powyżej — mówiąc o szkolnictwie — olbrzymiego dzieła wychowania fizycznego, rozpoczętego wśród młodzieży szkolnej. Wiąże się ono bowiem i z innym zagadnieniem i z innym resortem.

Kiedy Blum, tworząc swój gabinet, wyznaczył specjalny podsekretariat stanu dla spraw sportu, rozrywek i wypoczynku, kiedy poczęło się mówić o „organizowaniu wypoczynku i rozrywek“ — posypał się z prawicy istny grad drwin, insynacyj, dowcipów. Prawo do indywidualnego próżnowania — zasłużonego czy nie — wydało się tym panom niesłychanie cenną wartością. Poprostu klejnotem narodowym. Przypomnieć warto — bo dodaje to tylko ceny wysiłkom na tym polu — jak prasa prawicowa pokpiwała, że nowy minister tego resortu, tow. *Leo Lagrange*, nie rozporządzał żadnym budżetem, bowiem resort ten dawniej nie istniał. Jedyną maszynistką ministerialną do tego bezpłatną, była jego własna żona, a na koszta korespondencji urzędowej zaciągał drobne pożyczki w innych resortach.

A praca stanęła przed nim nie mała. Wywalczone przez robotników urlopy, stworzyły konieczność dania robotnikom możliwości kulturalnego i zdrowego wypoczynku. A więc sport, turystyka, wyjazdy na wieś. Zrodziły się owe słynne „bilety Lagrange'a“ – ulgi kolejowe 40 procentowe dla urlopowanych robotników. Do końca r. 1936 skorzystało z nich 549 tysięcy osób. Organizowano również pociągi popularne o jeszcze większych zniżkach, dla ożywienia turystyki robotniczej. Dziś, kiedy skrócony jest czas pracy do 40 godz. tygodniowo, w toku jest sprawa „biletów weekendowych“, które pozwoliłyby robotnikom tanim kosztem spędzić na wsi dni wolne od pracy.

Młodzież cieszyła się w ciągu ubiegłego roku specjalną opieką Rządu. Organizacja turystyki, sportu, stworzenie „gospód młodzieży“ na prowincji, których liczba sięga obecnie 400, pozwalają optymistycznie spojrzeć na rozwój fizyczny młodego pokolenia Francji.

Dziedziny sportu, będące dawniej przywilejem bogaczy, jak kajakowanie, camping, a w zimie narty i saneczki — stały się *popularną rozrywką mas.*

Dwaj ministrowie Zay i Lagrange — wiele uczynili dla sprawy „wykształcenia i wychowania młodzieży, którą Rząd republikański uważa za jedno z najważniejszych i najpilniejszych swych zadań“.

(jdL)

Chłopi

Szlachetczyzna w Polsce

W ostatnim „Ziel. Sztandarze“ znajdujemy ciekawy art. podpisany przez ob. *Kaz. Bag.* o przeżytkach szlachetczyzny w Polsce. Chwali bardzo książkę M. Dąbrowskiej.

„Rozdroże“, pisane beznamiętnie, rzeczowo, na podstawie źródeł historycznych jest *jednym wielkim oskarżeniem szlachty.*

Po roku 1926 szlachta podniosła głowę:

Po roku 1926 od zjazdów w Nieświeżu i Dzikowie zmora szlachetczyzny *ciąży nad Polską z niesłabnącą siłą.* Powstały z ukrycia różne plany, przeżarte służbą dla zaborców. Rozrosła się „elita“ oparta głównie o szlachtę.

Trzeba skończyć ze szlachetczyzną, woła ob. Kaz. Bag.

Polskę musimy ochronić przed szlachetczyzną, która tyle nieszczęść nam przyniosła. Musi się wyrwać podstawę z której wyrosła, musi się oddać ziemię tym, co umieją na niej pracować z pożytkiem dla Państwa, a więc chłopu, drobnemu rolnikowi.

Stąd wielkie znaczenie *reformy rolnej* w Polsce:

Reforma rolna jest wielkim zagadnieniem społeczno - gospodarczym. Obszarnicy (według Wł. Grabski.go) mają około 9 milionów morgów ziemi ornej. Pewnie, że nie zaspokoi to głodu ziemi 23 milionów chłopów, ale kilku milionom byt poprawi.

Reforma rolna natomiast *zniszczy ostatecznie szlachetczyznę.*

Nie chodzi tu o *chciwość* chłopską, lub o nienawiść, czy karanie za winy ojców, co w polemice z M. Dąbrowską zarzuca w I. K. C. L. Morstin. Nie! Trzeba jasno postawić sprawę, wyciągnąć *polityczne wnioski.*

Tak formułują swe stanowisko przewódcy ruchu ludowego. Że szlachetczyzna znów podniosła w Polsce głowę, korzystając z zaniku demokracji, to naturalnie *prawda.* Podkreślił to także A. Świętochowski w swej głośnej książce. I ma rację.

Kwiatki obłudy

Zdrada Państwa

Od wielu dni „Gazeta Polska“ szaleje z powodu wyjazdu ttow. Zdanowskiego i Altera do Hiszpanii, snując najbardziej fantastyczne domysły z powodu ich „wspólnej“ wizyty i rozmowy z p. Rwalem.

Jak z rękawa, sypią się podejrzenia i insynuacje co do knutej tam z tym Rwalem „zdrady wobec państwa“ i... nawiązywania ze strony P. P. S. kontaktu i współpracy z komunistami. O czymże mogli mówić ci ludzie, jeżeli nie o podminowaniu Państwa Polskiego i przygotowywaniu przewrotu komunistycznego?? — pyta „Gazeta Polska“.

Nie wiem, kto to jest ten „Rwal“ i jak się nazywa. Podobno to jakiś żydowski komunista z Łodzi.

Ale wiem na pewno, kim jest Radek. To niewątpliwie Żyd i niewątpliwie komunista, który swojego czasu, gdy przyjechał do Warszawy, miał wielkie wpływy.

Wówczas Radek odbywał rzeczywiście wspólne wizyty i rozmawiał z naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej“ p. Miedzińskim, oraz z redaktorem p. Ścieżyńskim.

O czym też mogli konszachtować ci redaktorzy polscy z p. Radkiem, Żydem-komunistą? O czym też mogli mówić podczas bankietów z tym „wrogiem Polski“? A przecież rozmawiali z nim nie raz i nie jedną odbyli wizytę, lecz przez wiele długich dni jeździli razem po całej Polsce!

Przecież chyba nie konszachtowali z Radkiem przeciwko Polsce i nie umawiali się o jego współpracę z „sanacją“ i z B. B. W. R.?

Jeżeli dziś „Gazeta Polska“ sądzi, że „wspólna“ wizyta i rozmowa tow. tow. Zdanowskiego i Altera z p. Rwalem MUSI powodować zbliżenie się do komunistów i zdradę wobec Polski, to dlaczego nie miała powodować tego samego rozmowa z p. Radkiem, który również był Żydem i również komunistą?

a. i.

Mały felieton

Totalizm

Niewątpliwą zasługą polityki jest, że zbogaca ona język i dzięki niej co pewien czas pojawiają się nowe wyrazy oraz całe zwroty.

Weźmy dla przykładu takie określenie, jak fair play. Zamiast powiedzieć: „Panie, panie, tylko bez kantów“, albo „Panie, niech no pan nie nawala“, albo „Nie nabijaj pan gości w karafkę“, co w dobrym towarzystwie nie uchodzi, mówi się poprostu „fair play“.

Albo taki wyraz, jak nieinterwencja. Dawniej mówiło się „Nie pchaj palca między drzwi“, albo „Nie wtykaj swoich trzech groszy“, albo „Nie wtykaj nosa do cudzego prosa“. Dziś mówi się krótko „nieinterwencja“ i każdy rozumie co to znaczy i że to nie jest fair play...

Totalizm! Także nowy wyraz! Ale co znaczy? Zaglądam do słownika wyrazów obcych. Nie ma. Jest natomiast totalizator. O tym coś niecoś słyszałem. Źródłosłów ten sam co totalizm. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Postarajmy się zatym poznać wyścigi konne, a totalizator w szczególności, a może dowiemy się czegoś o totalizmie.

Zdaje się, że jestem na dobrej drodze. I tu i tam konstrukcja jest tego rodzaju, że nieliczne jednostki wygrywają, ale ogół jako całość wychodzi spłukany z kretesem. Jednostki zgarniają forsę, a ogół — wyrażając się językiem nie dyplomatycznym — dostaje w kuchnię.

I tu i tam mówi się o rasie a myśli się o kasie.

Ale jest wyścig, czy go nie ma? Owszem, wyścig, ale nie pracy. Tego rodzaju wyścig, że ścigający się wracają do miejsca, skąd wyruszyli, czyli kręcą się w kółko...

I tu i tam są typy i faworyci. Typy nie wymagają bliższych wyjaśnień... Owszem, bywają jasne, ale bardzo rzadko... Faworyci są zazwyczaj nasi, t. j. ci, co są nasi, są faworytami.

I typy i faworyci stoją w dobrze utrzymywanych stajniach, przy żłobach, naturalnie, pełnych...

Jakie są wyniki? Kto wygrał, kto przegrał?

Biorę do rąk gazetę i przeglądam wyniki dnia wczorajszego.

Kto wygrał, kto przyszedł pierwszy do mety? Może „Kato“? Nic podobnego! Kato, sprawiedliwy Kato, przyszedł drugi. Pierwszy przyszedł „Bandit“! „Bandit“ zwyciężył!

Wszelako nie w tym tkwi tragedia, że zwycięża Bandyta, lecz w tym, że za Bandytę tak mało płacili. Bo co to znaczy? To znaczy, że wszyscy byli pewni, wierzyli w to, że Bandyta musi zwyciężyć, że był on ogólnym faworytem. Ogół znosi do okienek totalizatora swoją ciężko zapracowaną krwawicę, mając pewność, że Bandyta wygra.

I w tym tkwi sedno rzeczy.

Czy już wiecie, co to jest totalizm?

ULTIMUS.

O liceum białoruskie

Państwowe gimnazjum im. Słowackiego w Wilnie posiada filię białoruską.

Wskutek obecnej reformy szkolnictwa skasowano starsze klasy, ale na ich miejsce nie stworzono liceum.

Delegacja rodziców młodzieży, uczęszczającej do tego gimnazjum, czyni u władz starania o umożliwienie młodzieży białoruskiej ukończenia pełnej nauki średniej we własnej szkole.

W dniu 8 b. m. delegacja przybyła do Ministerstwa Oświaty, została przyjęta przez wizytatora okr. szkolnego wileńskiego, który obiecał zreferować sprawę ministrowi.

Akcja rodziców dzieci białoruskich jest słuszna, gdyż szkolnictwo białoruskie jest w Polsce poprostu nikłe.

Czy wpłaciłeś na Fundusz III Olimpiady Robotniczej w Antwerpii

To nie jest „wojna religijna“

Francuski katolik o Hiszpanii

Wyczyny powstańców w kraju Basków, w szczególności zbombardowanie świętego miasta Guernica wywołały odruch wśród kulturalnych sfer katolickich, który— jak łatwo można było przewidywać — nie dotarł tylko..., do niepokalanowskiego ciemnogrodu.

I poprzednio jednak, już od samego początku rebelii liczne grupy katolickie na Zachodzie orientowały się w sytuacji hiszpańskiej i zdawały sobie sprawę z tego, że **to nie jest wojna religijna.**

Ludwik Martin - Chauffier, jeden z przedstawicieli lewicowych grup katolicyzmu francuskiego w odczycie n. t.: „Katolicyzm i powstanie“, wygłoszonym w Paryżu *) rozprawił się z tego rodzaju legendą.

Wskazuje, że została ona świadomie stworzona przez faszystów, w których interesie leżało wywołanie w kołach katolickich wrażenia, jakoby istniały dwie Hiszpanie:

Z jednej strony — „dobra“ Hiszpania, narodowa, religijna, zdrowa, która powstała przeciw „złej“ marksistowskiej i bezbożnej.

M. - Chauffier z naciskiem stwierdza:

„...nie ma dwóch Hiszpanij... jest międzynarodowy spisek faszystowski przeciw demokracji. Nie jesteśmy świadkami walki między marksistowskim „barbarzyństwem“ a cywilizacją chrześcijańską, ale — obrony z trudem zdobytych swobód przez zjednoczone siły ludności...“

Autor uzasadnia swe stanowisko uwagami na temat stosunku Republiki Hiszpańskiej (a w szczególności ostatnich „przedpowstaniowych“ rządów) do religii i Kościoła. Stwierdza **pełną tolerancję,** której — po drugiej stronie — odpowiadało zaczepne wobec republiki i demokracji stanowisko pewnych odłamów klerykalnych.

Przecież liczne odłamy duchowieństwa katolickiego w Hiszpanii, zabiegając o ochronę swego stanu majątkowego, zwalczały **nawet ruch chrześcijańsko - społeczny, walczący o realizację socjalnych encyklik papieskich.** Warstwy panujące i wyższe sfery duchowieństwa — trzymały lud w zabobonach i ciemnocie, **nie dbając o podniesienie poziomu jego kultury w ogóle a życia religijnego w szczególności.**

I te grupy, które ponoszą odpowiedzialność za długie lata zacofania ekonomicznego, społecznego i kulturalnego Hiszpanii nie zawahały się uczynić z religii... parawanu dla ochrony własnych interesów kastowych i planów światowego faszyzmu.

Nic więc dziwnego, że liczne, najbardziej może wartościowe jednostki i grupy katolików hiszpańskich stanęły po stronie legalnego Rządu. Wymienimy tylko b. królewskiego ministra Angel Ossorio y Gallardo, dalej wybitnego katolika młodego pokolenia Jose Bergamina. A don Jose Antonio Aguirre, prezydent autonomicznej Republiki Baskijskiej pisał o stanowisku katolików baskijskich.

„Ruch chrześcijański, jakim jest nasz, usprawiedliwia i popiera postęp społeczny, albowiem po cóż Chrystus przyszedł na ten świat? My wywodzimy się z ludu i dlatego zespoleni jesteśmy z walką ludową. Wraz z całą hiszpańską demokracją zdołamy zwalczyć i zlikwidować faszyzm“.

Jakież jest stanowisko tych katolików hiszpańskich, którzy popierają Rząd legalny w walce z rebelią. Czy wypierają się swych przekonań? Nic podobnego! Ponieważ Republika pozostawiła Kościołowi swobodę działania — pragną oczyścić go z błędów i w ten sposób pozbawić argumentów przeciwników Kościoła.

Tak wygląda sprawa religijna w Hiszpanii w oświetleniu katolika francuskiego. Martin - Chauffier zdaje sobie w pełni sprawę z istotnego sensu wydarzeń hiszpańskich, z planów hitlerowsko - faszystowskich zaszachowania demokracji zachodnio - europejskiej i wzmocnienia bastionów imperializmu niemieckiego.

W pełni można się podpisać pod twierdzenie Autora, że **sprawa utrzymania pokoju jest związana ze zwycięstwem Rządu hiszpańskiego nad faszystami.**

E.

*) Odczyt [illegible]

Pamięci Matteottiego

Dnia 10 b. m. upłynęło 13 lat od pamiętnej daty, kiedy to Giacomo Matteotti, wódz włoskich socjalistów, zamordowany został przez najętych faszystowskich zbirów „budzącej się Italii“.

Ku uczczeniu pamięci tego męczennika Sprawy robotniczej, niechaj wolno nam będzie zacytować podniosłe słowa Leona Bluma, poświęcone pamięci Matteottiego w trzynastą rocznicę jego zgonu:

„Co uczyniło go bohaterem — to przejrzysta jasność jego słowa; nieustraszoność, która nakazywała mu żądać od siebie rzeczy nadludzkich; niepojęta, tajemnicza ofiarność oraz młodzieńczość Dawida, Parsifala i Siegfrieda.

Wszyscy, którzy go znali, lubili go. Widziałem go po raz pierwszy na konferencji w Frankfurcie. Międzynarodówka nie była jeszcze odbudowana, ale socjaliści pięciu narodów spotkali się, by uczynić próbę odbudowy pokoju. Przemówił ktoś, który mnie porwał. To był on, owiany młodzieńczością i czystością. Do tej chwili nie znałem nawet jego nazwiska, ale jego przyjaciele powiedzieli mi, czego można się po nim spodziewać.

Później dowiedziałem się, iż czystość i powaga jego spojrzenia kryły nieposkromioną energię. Mąż ten zdobył się na najwyższy hart, gdy czuł, że chodzi o walkę ducha z przemocą.

Widziałem go kilka razy i znowu widziałem go na kilka dni przed śmiercią.

Wystawiliśmy mu pomnik nie dlatego tylko, że zasłużył na to, ale że jest symbolem ludu włoskiego, cierpiącego pod straszliwą, obłudną i niską tyranią, że jest symbolem wszystkich uciśnionych ludów, a wreszcie symbolem zwycięstwa, które nas czeka.

„Stara demokracja brytyjska od obcej dyktatury niczego nauczyć się nie może"



MIN. EDEN.

Sprawa przemówienia, wygłoszonego w Berlinie na bankiecie towarzystwa angielsko - niemieckiego przez ambasadora brytyjskiego Neville Hendesona, która już raz poruszana była w interpelacji w Izbie Gmin, znalazła środę w Izbie gmin swój epilog w niebywale burzliwej scenie. Poseł konserwatywny Adams zainterpelował w tej sprawie ponownie ministra Edena i gdy minister spraw zagr. zaznaczył, że do odpowiedzi udzielonej poprzednio nie ma nic więcej do dorzucenia, pos. Adams zaproponował, aby min. Eden „PRZYPOMNIAŁ AMBASADOROWI BRYTYJSKIEMU W BERLINIE, ŻE STARA DEMOKRACJA BRYTYJSKA OD JAKIEJKOLWIEK OBCEJ DYKTATURY NICZEGO NAUCZYĆ SIĘ NIE MOŻE".

Słowa posła konserwatywnego wywołały głośne zadowolenie na ławach laborzystów, liberałów oraz wśród części konserwatystów.

RZĄD BRYTYJSKI NIGDY SIĘ NIE ZGODZI NA PRAWO ODWETU.

W toku interpelacyj zgłoszonych pod adresem min. Edena w sprawie brytyjskich propozycyj, zapewniających bezpieczeństwo o krętów wojennych, biorących udział w kontroli morskiej w Hiszpanii poseł Labour Party Denn zapytał min. Edena, czy gotów jest udzielić wiążącego zobowiązania, że w żadnych okolicznościach Rząd brytyjski nie zgodzi się pod żadną postacią na prawo podjęcia odwetu. Min. Eden oświadczył: „Tak jest, uznajemy prawo samoobrony, ale nigdy nie zgodzimy się na prawo odwetu".

„Rekord" województwa łódzkiego

Zapłaciło na większą ilość kar administracyjnych

Według danych Ministerium Spraw Wewnętrznych, na ogólną ilość 1.056.224 kar administracyjnych, nałożonych w okresie od 1.X.1935 r. do 31.IX.1936 roku, poza miastem stołecznym Warszawa, woj. łódzkie zajęło pierwsze miejsce pod względem ilości nałożonych kar. Było ich 107.879.

Uparty samobójca

kilkanaście razy usiłował bezskutecznie się zabić

Upartym samobójcą okazał się mieszkaniec Włocławka Szlama Szafran.

Szafran na skutek nieporozumień małżeńskich wpadł w rozstrój nerwowy. W ostatnich tygodniach usiłował on otruć się esencją octową, następnie strzelał do siebie, a po pewnym znów czasie kilkakrotnie usiłował się powiesić. Za każdym jednak razem samobójcę uratowano i doprowadzono do przytomności.

Ostatnio po gwałtownej sprzeczce z żoną, Szafran znów strzelił czterokrotnie do siebie, po czym rzucił się z drugiego piętra. Przewieziono go do szpitala; stan jego nie jest groźny (!)

Zaznaczyć należy, że w młodości swej Szafran pracował jako model szpitalny w jednej z klinik francuskich dla dokonywania wzorowych operacyj przed studentami, za co otrzymywał przez długi czas rentę. Operacje jednak nadszarpnęły system nerwowy Szafrana.

Wizyta króla Karola w Polsce



PAT. donosi:

Według informacji z Bukaresztu wizyta króla Karola w Polsce, w końcu bieżącego miesiąca, będzie trwała cztery dni, z czego trzy dni spędzi król w Warszawie oraz ewentualnie w Poznaniu, a czwarty dzień w Krakowie. Król Karol według informacyj wyraził życzenie zwiedzenia Krakowa.

Na Wawelu ma się odbyć specjalne przyjęcie.

Widmo Trockiego w czerwonej armii

Tuchaczewski usunięty ze wszystkich stanowisk—Dalsza czystka w wojsku

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że ogłoszono tam urzędowo szereg nowych zmian na naczelnych stanowiskach w armii sowieckiej.

Dowódca dywizji Jefremow mianowany został na stanowisko dowódcy nadwołżańskiego okręgu wojennego. Jak wiadomo, w dn. 11 maja na stanowisko to powołany został marszałek Tuchaczewski, jednakże

STANOWISKA TEGO NIE OBJĄŁ.

Mianowanie Jefremowa potwierdza pogłoski o

USUNIĘCIU MARSZAŁKA TUCHACZEWSKIEGO.

Dotychczasowy generalny inspektor kawalerii marszałek Budienny mianowany został dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego.

Dowódca armii drugiego stopnia Dybienko mianowany został dowódcą okręgu wojskowego leningradzkiego. Z nominacji tej wynika, że dowódca armii Jakir, mianowany 11 maja dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego został usunięty z tego stanowiska.

Dowódca armii Kujbyszew mianowany został dowódcą okręgu wojskowego zakaukaskiego.

DALSZA CZYSTKA W TOKU

Koła rządzące w ZSSR. nie przestają się interesować samobójstwem Gamarnika, o czym świadczy wielki artykuł w „Prawdzie" atakujący zmarłego. Cała ta afera świadczy o tym, że Stalin „oczyściwszy" partię z ludzi bądź to należących do t. zw. „trockistów" bądź to podejrzanych o sprzyjanie „trockistom" wziął się teraz do energiczniej akcji oczyszczającej wśród kierowników partyjnych w armii czerwonej.

TURYŚCI SĄ OBECNIE NIEPOŻĄDANI

Placówki Inturista na całym świecie otrzymać miały drogą telegraficzną poufne polecenie ograniczenia aż do odwołania organizowania wycieczek zarówno indywidualnych jak i wycieczek zbiorowych do ZSSR. Zarządzenie to ma na celu utrudnienie napływu cudzoziemców do ZSSR. w związku z obecną sytuacją wewnętrzną.



STALIN.



WOROSZYŁOW — NACZELNY WÓDZ CZERWONEJ ARMII.



TROCKI — WIDMO STALINA.

Ucieczka więźnia z Fordonu

Z więzienia w Fordonie zbiegł przebywający tam więzień 26-o letni Stefan Różański, ostatnio zamieszkały w Izbicy pow. Koło. Policja, straż więzienna i funkcjonariusze urzędu śledczego zarządzili pościg.

Zgodność poglądów Polski i Rumunii

Oficjalny komunikat o wizycie Prezydenta R. P. w Rumunii

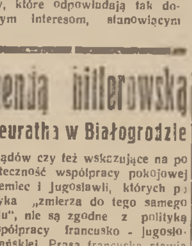
W środę wieczorem został ogłoszony w Sinaia następujący komunikat:

Wizyta, którą złożył Jego Ekscelencja Pan Prezydent R. P. jego Królewskiej Mości królowi Rumunii Karolowi II, potwierdziła więzy niezmiennej przyjaźni, łączące tak szczęśliwie oba państwa sojusznicze. Rozmowy, które odbyły się w Bukareszcie, pozwoliły stwierdzić jeszcze raz całkowitą zgodność poglądów na zagadnienia bezpośrednio dotyczące obu krajów oraz wspólne pragnienie zacieśnienia więzów politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Polską i Rumunią — więzów, które odpowiadają tak dobrze uczuciom obu narodów i trwałym interesom, stanowiącym podstawę ich sojuszu. (PAT.).

Jugosławia pod komendą hitlerowską

Prasa francuska o wizycie Neuratha w Białogrodzie

Prasa francuska przyjęła z dużym niezadowoleniem komunikat białogrodzki ogłoszony po zakończeniu rozmów między ministrem Neurathem a kierownikami polityki jugosłowiańskiej. Ca ły szereg dzienników paryskich podkreśla, że zdania komunikatu o identyczności poglądów obu Rządów czy też wskazujące na pożyteczność współpracy pokojowej Niemiec i Jugosławii, których polityka „zmierza do tego samego celu", nie są zgodne z polityką współpracy francusko - jugosłowiańskiej. Prasa francuska stawia nawet pytanie, czy Jugosławia w świetle ostatnich posunięć swej polityki pozostaje jeszcze nadal formalnie i istotnie członkiem Małej Ententy.



MIN. NEURATH.

Za słuchanie radia

W miejscowości Herne w Niemczech „Gestapo" aresztowała 30 osób za zbiorowe słuchanie audycyj, nadawanych przez tajemniczą radiostację, pracującą na krótkiej fali 29,8 pod hasłem „Wolność".

Pola Negri ciężko chora

W Berlinie rozeszła się wiadomość o poważnej chorobie Poli Negri. Jak słychać, artystka polska uległa parę dni temu w Beyrout zatruciu. Z Beyrouth przywieść ją miano do jednego ze szpitali berlińskich. Stan chorej jest podobno groźny.

Nowa seria wielkich pożarów w województwie kieleckim

Bieżący tydzień zaznaczył się w woj. kieleckim serią katastrofalnych pożarów, które obejmują coraz to nowe miejscowości województwa.

W środę z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w Oleśnicy, pow. stopnickiego, który objął wkrótce kilkadziesiąt zabudowań gospodarczych. Według nadeszłych do Kielc informacyj pożar, który trwa nadal, zniszczył do godzin popołudniowych 50 domów mieszkalnych i około 100 stodół. W ogniu miała zginąć kobieta z dzieckiem a kilka osób doznało cięższych i lżejszych poparzeń. Kilkanaście sztuk bydła spłonęło żywcem. W akcji ratunkowej bierze udział 12 okolicznych straży i 4 motopompy.

Drugi groźny pożar wybuchł we wsi Sudów, pow. pinczowskiego, który zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą około 50 tys. zł. Pożarz prawdopodobnie został spowodowany przez bawiące się obok jednej ze stodół ogniem dzieci.

Trzeci pożar powstał w zabudowaniach Adama Szewczyka we wsi Zemanów, pow. radomskiego, niszcząc 8 gospodarstw.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Dzień Spółdzielczości na Piaskach

W ramach ogólnokrajowego Dnia Spółdzielczości Spółdzielnia Spożywców „Zgoda" na Piaskach urządza w dniu 13 b. m. (niedziela) manifestację spółdzielczą. Władze Spółdzielni zwracają się tą drogą do członków, sympatyków miejscowych organizacyj społecznych z prośbą o najliczniejszy udział w uroczystości.

Zbiórka uczestników o godz. 10 rano przed sklepem Nr. 1 (ul. Kościuszki), gdzie nastąpi uformowanie pochodu, który ulicami Piasków przejdzie na plac przy Domu Spółdzielni, ul. Nowopogońska.

Na placu nastąpią przemówienia przedstawicieli Rady Okręgowej Sp. Sp. Zagłębia i Władz Spół. „Zgoda".

Nawiasem komunikujemy, iż w tym roku Spółdz. „Zgoda" obchodzić będzie jubileusz 30-tolecia swego istnienia.

Dla uczczenia jubileuszu na jesieni b. r. zorganizowane zostaną na szerszą skalę uroczystości jubileuszowe, które będą miały na celu przedstawienie bogatego dorobku Spółdzielni i roli, jaką odgrywa w miejscowym społeczeństwie, oraz propagandę idei spółdzielczej wśród mieszkańców Piasków.

Jak walczą robotnicy amerykańscy

Na przedmieściu nowojorskim Yonkers wybuchł strajk szoferów autobusowych. Strajkujący w zgoła niezwykły sposób zdołali sobie zjednać sympatię publiczności. Oto na postojach autobusowych porozmieszczali liczne samochody i umieścili na nich napisy: *„Jazda za darmo" — „nie używajcie autobusów, kierowanych przez łamistrajków" — „nie popierajcie wyzysku towarzystwa autobusowego, które swych szoferów krzywdzi".*

Na skutek tego wezwania, publiczność jeździła za darmo samochodami strajkujących, co odbiło się na frekwencji autobusów.

Sprzedaż słynnej wytwórni filmowej

Znana wytwórnia filmowa „United Artists Corporation", założona przed 18 laty przez Mary Pickford, Charlie Chaplina i Douglasa Fairbanksa, sprzedana została w tych dniach Samuelowi Goldwynowi i Aleksandrowi Korda za 10 milionów dolarów.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

REPREZENTACJA BILBAO ZWYCIĘŻYŁA REPREZENTACJĘ ŚLĄSKA 4:3.

W środę na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz pomiędzy reprezentacją Śląska a reprezentacją Bilbao. Mecz wzbudził na Śląsku kolosalne zainteresowanie i mimo powszedniego dnia oraz niepewnej pogody na stadionie zebrało się przeszło 15 tys. widzów.

Drużyna hiszpańska reprezentowała wysoki poziom piłkarski. Jest to drużyna doskonale zgrana i grą zespołową podwyższała o klasę Ślązaków Wynik cyfrowy 4:3 (2:3) dla Hiszpanów nie jest właściwie miernikiem sił, gdyż Hiszpanie mieli przez cały czas silną przewagę. W pierwszej połowie po 15-minutowej grze, która wykazała znaczną przewagę Hiszpanów, zaczyna padać deszcz który wkrótce zmienia się w ulewę. Boisko staje się śliskie, co wyraźnie utrudnia grę gościom. Śląska drużyna powoli się rozgrywa i korzystając z tego, że boisko śliskie nie odpowiada gościom, przejmuje inicjatywę coraz częściej zagraża bramce gości.

Po zmianie pól Hiszpanie przyzwyczajeni już do mokrego boiska grają o wiele ładniej i mają znowu ogromną przewagę nad przeciwnikiem. Przez prawie cały okres gry Hiszpanie nie schodzą z połowy boiska gospodarzy. Ślązacy ratują się tylko sporadycznymi wypadami.

REPREZENTACJA BASKÓW W WARSZAWIE.

Mecz reprez. Bilbao — repr. Ligi, który rozegrany będzie w Warszawie w nadchodzącą niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 18 nie jest pierwszym zetknięciem się naszych piłkarzy ze sportowcami z Pirenejów.

Po raz pierwszy bowiem gościła w Warszawie w r. 1930 na otwarcie Stadionu Wojska Polskiego drużyna „Europa" z Barcelony, która po pięknej grze zremisowała z Legią 1:1. Hiszpanie odbyli wtedy długie tournee po Europie i ich mecz w Warszawie był 18 z kolei.

Mimo wyraźnego zmęczenia zdobyli sobie wtedy ogólny poklask, demonstrując grę tak typową dla wszystkich piłkarzy z południa: szybkie tempo, długie podania, błyskawiczny strzał z każdej pozycji i doskonała gra głową.

Futbol hiszpański miał zawsze bardzo dobre wyniki. Przed dwoma laty Hiszpania pokonała w Kolonii Niemcy 2:1, w okresie, kiedy drużyna niemiecka cieszyła się sławą niepokonanej.

Przy okazji meczu niedzielnego warto też nadmienić, że jedyną drużyną polską, która bawiła w Hiszpanii była Cracovia. W r. 1923 rozegrała ona szereg spotkań na półwyspie pirenejskim, z których specjalnie utkwił w pamięci mecz remisowy ze świetną Barceloną 1:1.

Kolarstwo

FRANCUZI ZAJĘLI TRZECIE MIEJSCE.

We wtorek wieczorem odbył się na Dynasach międzynarodowy wyścig amerykański parami.

Pierwsze miejsce zajęła para Matczak — Stahl (WTC) o jedno okrążenie przed parą Michalak — Napierała (Fort Bema). Trzecie miejsce zajęła para francuska La Fournier i Nicollet. Na 4 miejscu znalazła się para Olecki — Włodarczyk.

OSTATECZNA KLASYFIKACJA WARSZAWSKICH SZOSOWCÓW

Warszawski Okr. Zw. Kolarski ustalił następującą klasyfikację warszawskich szosowców, opartą na wynikach szosowych mistrzostw okręgowych, a mianowicie: Wasilewski 75 pkt. Szczygielski 50 pkt. Ignaczak 48 pkt., Kiełbasa 45 pkt., Matczak 4 pkt., Moczulski 40 pkt., Maślankiewicz 36 pkt., Wiśniewski 35 pkt., Napierała 30 pkt., Bański 21 pkt., Michalak 12 pkt., Komornicki 10 pkt., Zieliński. J. Kapiak i Gołąb po 9 pkt.

Tenis

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ.

W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jedrzejowska rozegrała mecz w drugiej rundzie z Angielką Peters, bijąc ją łatwo w dwuch setach 6:2, 6:4.

Na Górnym Śląsku

Sensacyjna sprawa—i tajemnicza ugoda

Swego czasu pisaliśmy o sensacyjnej rozprawie sądowej pomiędzy dwoma wybitnymi działaczami „sanacji" w powiecie rybnickim, a mianowicie: b. posłem „sanacji" p. Bałdykiem z Żor i obecnym posłem „sanacji" p. Piechoczkiem z Rybnika.

P. Piechoczek, b. górnik, należy obecnie do najzamożniejszych obywateli w pow. rybnickim. Przez długie lata był właścicielem hurtowni tytoniu, jest właścicielem folwarku w Ruptawej, posiada kamienicę i t. d. Podczas ostatniej akcji „wyborczej" zarzucił p. Bałdyk p. Piechoczkowi, że dorobił się majątku drogą niezupełnie poprawną. Była tam mowa o otrzymaniu 150.000 marek, pochodzących z obrabowania banku w Zorach przez „powstańców", dalej o kosztownościach, pochodzących z obrabowania zamku ks. raciborskiego w Rudzie.

Pierwsza rozprawa sądowa nie wyjaśniła w całej pełni tej sprawy. Na drugiej rozprawie oświadczył przewodniczący sądu, że wyłącza publiczność z obecności na sali, ponieważ zeznania świadków mogą wywołać publiczne zgorszenie.

Jaki przebieg miała rozprawa nie wiadomo. Do wiadomości publicznej doszło jedynie, że jeden ze świadków został na sali aresztowany, a pomiędzy p. Piechoczkiem a p. Bałdykiem doszło do ugody. Tak zakończył się sensacyjny proces, którego wyniku cała opinia publiczna czekała z zainteresowaniem. Opinia publiczna znowu skazana jest na domysły i dociekania. Ugoda ta przyszła bowiem zupełnie nieoczekiwanie. Wobec niesłychanie ciężkich zarzutów, stawianych p. Piechoczkowi, wobec zajadłej walki, jaka toczyła się na przestrzeni kilku lat pomiędzy p. P. i B., należało się raczej spodziewać doprowadzenia procesu do końca.

Stało się jednak inaczej! Jakie były powody tak nagłej ugody dwóch zaciekłych przeciwników?

„Wydatki społeczne" b. starosty Biolika

B. starosta pow. lublinieckiego, p. Biolik, został swego czasu nagle zwolniony ze swego stanowiska. Ta nagła dymisja wywołała różne komentarze i pogłoski. Ale jak to u nas na Śląsku bywa, opinia publiczna mało kiedy dowie się właściwych przyczyn nagłego zwolnienia takiego czy innego dygnitarza. Metoda ta pozostawia domysłom szerokie pole, co chyba nie wychodzi na dobre prestiżowi państwa.

Biolik był energicznym działaczem obozu „sanacyjnego" podczas „wyborów", i t. p. Szczególnie nie lubił socjalistów. Robił im trudności na każdym kroku, tak — jak gdyby to należało do obowiązków „pilnego" urzędnika. Niejeden zakazany wiec PPS i t. d. świadczy o tej gorliwości. P starosta niedługo potem poszedł w „odstawkę", a w końcu p. prokurator wytoczył mu dochodzenie karne. Były starosta, p. Biolik, zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach. Akt oskarżenia zarzucał mu sprzeniewierzenie 13.000 zł. Jako przewodniczący Wydziału Powiatowego w Lublińcu, pełnił on równiez funkcję przewodniczącego zarządu spółdzielni „Zgoda" i na tym stanowisku miał sprzeniewierzyć od listopada 1931 r. do końca 1934 r. systematycznie 13.000 zł.

Osk. Biolik zasadniczo do winy się nie przyznał. Przyznał, że dawał telefoniczne i pisemne polecenia kasjerowi spółdzielni na wypłatę różnych kwot. Twierdził, że nie sprzeniewierzył ani grosza, a sumę 13.000 zł. wydał na cele społeczne (?).

Pierwszą rozprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków.

*

Na drugiej rozprawie oświadczył p. Biolik, że odebrał 10.400 zł.; kto wziął resztę z 13.000 zł.— nie wie. Z całej tej kwoty zatrzymał dla siebie tylko 750 zł., a resztę wydał na cele „społeczne". Pieniądze pochodziły z KKO w Świętochłowicach i spółdzielni „Zagroda", w której p. starosta był członkiem Zarządu.

P. starosta tłumaczył się przytym na rozprawie, że wielu szczegółów swej społecznej pracy nie może podać ze względu na... interes Państwa. Poza tym musiał wspierać finansowo organizacje sanacyjne w pow. lublinieckim. Najwięcej pieniędzy wydał na wybory „sanacyjne". Pieniądze te miały być zwrócone przez osławione N. CH. Z. P. (śląski BBWR), jednak to nie nastąpiło. Pieniądze brali naczelnicy gmin.

Pomimo tak „zasłużonej" działalności oskarżonego, prokurator domagał się jednak surowego ukarania go. Na tym samym stanowisku stanął Sąd, który zasądził p. eks-starostę na 2 lata więzienia bez zawieszenia, 1000 zł. grzywny, utratę praw obywatelskich przez 3 lata i zwrot Spółdzielni 7000 zł.

Proces o „fabrykowanie aryjczyków"

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozegrał się epilog sprawy o t. zw. „fabrykowanie aryjczyków", wytoczonej b. urzędnikowi magistratu katowickiego, Kwaśnemu i towarzyszom.

Kwaśny, przy współudziale b. urzędnika Gawendy, sfałszował na dokumencie dane osobiste obywatela niemieckiego, pochodzenia żydowskiego, Rozenberga. Dokument taki był Rozenbergowi potrzebny ze względów osobistych, w Trzeciej Rzeszy zięciem jego bowiem został pewien sędzia niemiecki, który o pochodzeniu Rozenberga nie wiedział. Po wykryciu afery sędzia rozwiódł się z córką Rozenberga, a Rozenberg popełnił samobójstwo w Wansee pod Berlinem.

W wyniku rozprawy obniżono Kwaśnemu karę o połowę, skazując go na półtora roku więzienia połowę tej kary darowano mu na podstawie amnestii) i utratę praw obywatelskich na lat pięć. Reszcie oskarżonym zawieszono wykonanie kary. Gawenda i Kucz otrzymali po roku więzienia, a Kuczowa 8 miesięcy, z czego połowa poszła pod amnestię.

Niesamowity samobójca

Niezwykle upartym samobójcą okazał się 33-letni mieszkaniec Sadowa (pow. lubliniecki) Karol Niemczyk.

Niemczyk, chcąc pozbawić się życia, wyszedł do korytarza domu, w którym mieszkał i, wziąwszy do rąk leżącą tam siekierę, uderzył się nią silnie w głowę. Kiedy od uderzenia tego nawet nie stracił przytomności, pobiegł do kuchni, gdzie z bufetu wyjął nóż i powrócił spowrotem na korytarz. Tam przyłożył sobie do piersi ostrze noża, a rękojeść oparł o stopień schodów. Następnie przy pomocy rąk nadział się na nóż, przebijając sobie serce.

Niemczyk od pewnego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej.

Zwycięstwo robotników młyńskich w Płocku

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego, Oddział w Płocku, wypowiedział w ub. miesiącu umowę właścicielom młynów, domagając się podwyżki płac od 30 do 40%.

Odbyta z właścicielami konferencja w dniu 1-go b. m., przy udziale Inspekcji Pracy, nie doszła do skutku, wobec czego robotnicy porzucili pracę.

W wyniku strajku odbyła się na zajutrz ponowna konferencja, na której właściciele zobowiązali się podnieść płace od 15 do 20%.

W ten sposób został zakończony solidarny strajk robotników w 5-ciu młynach, które podpisały umowę zbiorową.

Do umowy tej nie przystąpił młyn Królewiecki i tam strajk trwa dalej.

Wiadomości z całej Polski

ZAGADKOWA TRAGEDIA.

W majątku Gruszów, pow. miechowski, właściciel tego majątku, Aleksander Zawadzki, zastrzelił z rewolweru dzierżawcę Władysława Jungowskiego. Zabójca zgłosił się sam na posterunek policji, oświadczając, że przypadkowo zabił Jungowskiego. Zabójcę aresztowano — policja prowadzi dochodzenie.

ARESZTOWANIE PARY AFERZYSTÓW.

Policja w Bielsku aresztowała małżonków Gutlę i Aleksandra Goldbergów, podejrzanych o dokonywanie systematycznego przemytu materiałów z Czechosłowacji. W mieszkaniu Goldbergów, znaleziono przemycony towar wartości około 20.000 tys. zł., który skonfiskowano. Goldbergów osadzono w więzieniu.

CENNE WYKOPALISKA.

W miejscowości Uhrynów, pow. sokolskiego, wykopano monety srebrne polskie i obce, w ilości około 500 sztuk. Monety te pochodzą prawdopodobnie z początku 16 wieku.

SAMOBÓJSTWO NA SCENIE.

W Kołomyi, na scenie jednego z teatrów amatorskich, podczas przedstawienia popełnił samobójstwo aktor Józef Żołobajło, strzelając do siebie z rewolweru w okolicę serca.

Machinacje fabrykantów papieru

W ub. tygodniu weszły w życie nowe cenniki papierni dla odbiorców hurtowych i detalicznych. Cenniki te wywołały zrozumiałe poruszenie na rynku gospodarczym, gdyż przyniosły one niespodziewaną podwyżkę cen. Po rozwiązaniu kartelu papierniczego, reprezentację którego stanowił Centropapier, oczekiwano powszechnie obniżenia cen papieru wszystkich gatunków. Tymczasem wręcz przeciwnie z ub. tygodniem wydano nowe cenniki, podwyższające cenę papierów kancelaryjnych, pakowego i bibułek. Papier podrożał w granicach od 1 do 6%.

Większe papiernie interpelowane o powody tej podwyżki, tłumaczą ją nagłą zwyżką cen surowców, a mianowicie: celulozy i szmat. Niewątpliwie śrubowaniem cen papieru zainteresują się władze nadzorcze.

Teraz kolej na kartel drożdżowy

Wobec rozwiązania decyzją Min Przemysłu i Handlu kartelu producentów kwasu węglowego, rozeszły się w kołach gospodarczych pogłoski o możliwości rewizji działalności kilku innych organizacyj kartelowych, działających na rynku spożywczym. Szczególne zainteresowanie budzi podnoszona wielokrotnie sprawa kartelu fabryk drożdży, które utrzymują od wielu lat cenę drożdży na niezwykle wysokim poziomie, przyczyniając się bezpośrednio do droższej kalkulacji cen pieczywa.

Działalność kartelu drożdżowego, która była przedmiotem sensacyjnych procesów znów znajdzie się wkrótce przed sądem. Po feriach letnich Izba cywilna Sądu Najwyższego rozpatrzyć ma skargę ziemianina Przewłockiego przeciwko syndykatowi drożdżowników o odszkodowanie 10.000 zł. szkodliwą działalność kartelu.

(PID).



Łańcuch prasowy na Fundusz Olimpijski

Z. R. S. S. kwituje:

Tow. Kazimierz Pużak wpłaca zł. 5, wzywając do wpłacenia tow. tow. Adama Kuryłowicza, Zygmunta Piotrowskiego i Karola Neubauera.

Tow. Kazimierz Domosławski wpłaca zł. 3, wzywając do wpłacenia tow. tow. Kazimierza Rusinka, Weronikę Rybicką, Leona Stibla, Tadeusza Drobuta i Zyg. Pietrzykowskiego.

„Tularemia"

Państwowy Zakład Higieny podał do wiadomości lekarzy fakt pojawienia się w szeregu państwach ościennych, a m. in. w Czechosłowacji niespotykanej dotąd w krajach europejskich choroby t. zw. „tularemii". Choroba ta wystąpiła po raz pierwszy w Ameryce. Roznosicielami „tularemii" są gryzonie, oraz niektóre owady kleszczowe. „Tularemia" występuje w dwóch postaciach, bądź to jako guzy ropne, lub w postaci tyfoidalnej — połączona z wysoką gorączką i ogólnym osłabieniem organizmu. Państwowa służba zdrowia nie wyklucza możliwości zawlecze nia tej choroby do Polski i poleca lekarzom zwracanie pilnej uwagi na to przy diagnozach.

Ideologia spółdzielczości robotniczej

Pod powyższym tytułem wyszła broszura pióra tow. Adama Próchnika, wydana przez Sekcję Spółdzielczą Zarządu Głównego T.U.R.

Broszurę nabywać można w Sekretariacie Generalnym T. U. R., po gr. 20.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 11 czerwca

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzien. południowy. 12.15 „Skrzynka rolnicza". 12.25 Koncert w wyk. Ork. P. P. pod dyr. A. Lewińskiego. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Brahms: Pieśni cygańskie w wyk. Podwójnego Kwartetu Wokalnego „Pro Arte" pod kier. A. Ludwiga z tow. fort. L. Horecki. 16.45 „Nafta, nafta..." —reportaż J. Michałowskiego. 17.00 Potpourri operetkowe w wyk. Ork. T. Seredyńskiego. 17.50 „Nasze drzewa" — „Limba" — pog. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program. 18.15 Muz. lekka (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Konc. solistów: Flora Czarnocka (fortepian) i Ada Kamińska (śpiew). Akomp. prof. Urstein. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Konc. rozrywkowy. Wyk.: Ork. Wileńska oraz Zespół wokalny „Dwie i dwóch" (w Warsz.). W przerwie Dzien. wiecz. 21.45 „Śląsk w poezji współczesnej". 22.00 Beethoven (Nowe nagrania) (płyty). 22.50 Ostatnie wiad. Dzien wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Konc. rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Utwory Gabriela Faure (płyty). 15.00 „Jak odświeżyć meble w ogrodzie" — pog. 15.15 Koncert solistów.: Lili Hakowska (skrzypce) i Bazyli Tysiak (tenor). Akomp. prof L. Urstein. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.00 „Opowiadanie Januka z pow. J. Weysenhoffa p. t. „Puszcza". 23.15 Muz. tan. z danc. „Paradis". Gra ork. Witkowskeigo.

SOBOTA, 12 czerwca

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Letnie obowiązki rolnika — pog. 12.25 Łódzka ork. salonowa pod dyr. T. Rydera. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Aud. słowno muz. w wyk. zespołu dziecięcego. 16.30 Ballady i legendy — w wyk. Ork. Ad. Hermana (z Krakowa). 17.20 Rec. śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha. 17.50 Osobliwości ziemi zapomnianej przez turystów. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Chór Dana (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Kawalerowie pięknej Idalki — wesoła audycja słowno - muz. 19.40 Pog. akt. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Wiad. roln. 21.05 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 21.45 Przegląd wydawnictw. 22.00 Czajkowski: Cztery pory roku op. 37 (z Łodzi). 22.50 Ostatnie wiad. i dzien. wiecz.

WARSZAWA, II. 13.00Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 „Luiza" opera. 15.20 Życie kulturalne stolicy. 15.25 Trio salonowe P. R. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. P. R. 23.00 Pretensje pani Bombalskiej — monolog Kłoczkowskiej. 23.15 Muz. tan. (płyty).

TORUŃ

E. C. Bentley i H. W. Allen — 59

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Randolph, który wciąż jeszcze siedział prosto na krześle, teraz wyciągnął wielką chustkę i wytarł nią hałaśliwie nos, jakgdyby rzucał donośne wyzwanie wszelkiej niewierze i podejrzeniu. Trent, oberwując ten gest, raz jeszcze zamienił wymowne spojrzenie z inspektorem, a ten odrazu przystąpił do uwag, na które — jak się zdawało — Randolph czekał.

— A więc to jest streszczenie faktów, które dał pan adwokatom, panie Randolph? — rzekł. — Bardzo proste rozwiązanie zagadki na temat pańskiego zniknięcia. No.. no.. Wszystko jest bardzo proste, gdy człowiek wie. Wspominał pan — jak mi się zdaje — że mógłby pan wykazać swoją identyczność, gdyby ktokolwiek podniósł kwestię pańskiego pochodzenia. Przypuszczam, że opiera się pan na świadectwie swej starej niańki.

— Tak. Ale nie tylko to — oświadczył Randolph. Zabrałem z sobą, odchodząc z domu, kilka przedmiotów, które mogły okazać się pożyteczne. Jest tam metryka urodzenia i metryka chrztu, wyrobione wówczas, gdy poszedłem do szkoły Freyne Park — matka mi je dała... Jest srebrny kubek, który dostałem w dniu chrztu, z wyrytym imieniem i datą. Jest Biblia, którą mi wręczono, kiedy nauczyłem się czytać, z dedykacją ojca: „Od oddanego ojca, Jakuba M. Randolpha". Wreszcie jest fotografia matki i ojca — zdjęta, gdy się pobrali. Dała mi ją matka Jest tam coś napisane — dodał po chwili wahania — i podpis matki... Wszystkie te przedmioty przywiozłem z sobą z Salisbury wczoraj wieczorem — i dziś rano zostawiłem je u adwokatów. Jeżeli się do nich dołączy podobieństwo rodzinne — przypuszczam, że sprawa będzie załatwiona, to też prosiłem firmę Muirhead i Soames, aby zajęła się prawnym udowodnieniem mej pozycji.

Inspektor kiwnął głową.

— Wnoszę, panie Randolph, że słyszał pan, iż ojciec pański nie zostawił testamentu?

— Tak mi powiedziano — i nikt nie jest tym bardziej zdumiony ode mnie! Gdy usłyszałem o jego śmierci, pomyślałem sobie, że — oczywiście — zostawił testament, a jeżeli tak — to może jest tam coś dla mnie, a może nie ma! Widzi pan, nie było przecież tak,, by się mnie wyrzekł i wyparł — nie, tak źle nie było! Zresztą, nigdy nic nie wiadomo. Pomyślałem więc, że im prędzej wystąpię pod swym prawdziwym nazwiskiem, tym lepiej. Wcale nie jestem jeszcze taki pewny, że nie ma testamentu, choć adwokaci powiadają, że często nalegali, aby ojciec sporządził testament, a on ciągle to odkładał. Ale bez względu na to, jak jest z tym naprawdę, będę dochodził swoich praw, jeżeli posiadam jakiekolwiek.

Randolph zacisnął wargi z wyrazem stanowczości, po czym dodał, przechodząc na swobodniejszy ton.

— A teraz, jeżeli to panu wystarcza, inspektorze, może poinformuje mnie pan, do czego doprowadziło już śledztwo policyjne — i co znaczy doniesienie w gazetach, że dokonano aresztowania?

W tym momencie Trent podniósł się do odejścia, gdyż nadchodziła już godzina spotkania, o którym wspomniał Blighowi. Jakub Randolph, który doznawał w tej chwili przyjemnego uczucia, że zapanował nad sytuacją, pożegnał go krótko, ale przyjaźnie.

Jadąc taksówką w stronę domu, Trent myślał o Randolphie z sympatią, której — sądząc z wszelkich pozorów — przybysz nie pragnął budzić w swych bliźnich. Lakoniczne, ale wymowny opis trybu życia, jakie prowadził w domu swego ojca, wzbudził w bujnej imaginacji Trenta obraz tragicznej historii — zawsze czujnej, pewnej swej cnoty surowości — i dusz ludzkich, łamanych, lub deptanych przez nieustający nacisk. Dziwna rzecz — Trent widział już nieraz to szczególne zjawisko — że pomimo, iż uczucie dziecka mogło być w najlepszym razie uczuciem upartej niechęci i buntu — dziecko odziedziczyło po ojcu nie tylko niezwykłe podobieństwo rysów twarzy i postaci, ale również podobieństwo zachowania, chodu, gestów — podobieństwo, jakiego nie zdołałoby osiągnąć nigdy świadome naśladownictwo. Trent spostrzegł, że inspektora uderzył tak samo, jak jego — sposób, w jaki uwidoczniło się to podobieństwo — nawet w takich drobiazgach, jak postawa, w jakiej Randolph siedział na krześle, albo sposób obchodzenia się z chustką do nosa. Małe nieuczone kocię bez ojca i matki, które przykucnęło z zawiniętym ogonkiem przy mysiej dziurze, nie daje bardziej wymownych dowodów prawa dziedziczności.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Tow. Uniwersytetu Rob. w Krakowie

urządza wycieczkę do Zakopanego i w Tatry

Wyjazd z Krakowa dnia 3 lipca (sobota, godz. 16 m. 30); przyjazd do Zakopanego dnia 3 o g. 21-ej.

Wyjazd do Zakopanego dnia 4 (niedziela) godz. 21; przyjazd do Krakowa dnia 4 o godz. 0.30.

Informacje przy zakupie biletu.

W programie wycieczki przewidziane są wycieczki w Tatry (przejazd koleją linową na Kasprowy Wierch—bardzo duże zniżki).

Wpisy uczestnictwa na wycieczkę przyjmują: Biblioteka T.U.R. Sławkowska 12 od godz. 16 do 20 i w admin. „Naprzodu" św. Tomasza 11-a od godz. 15 do 19-ej.

Zgłoszenia najpóźniej do dnia 24 czerwca.

Bolączki robotników

zatrudnionych przy obwałowaniu Wisły

Robotnicy, zatrudnieni przy obwałowaniu Wisły skarżą się nam na b. ciężkie warunki pracy. Za całodzienną pracę otrzymuje robotnik 2 zł. 80 gr. dziennie, a po potrąceniach 2 zł 47 gr. Fundusz Pracy ustanowił takie stawki zarobkowe, motywując to taniością produtów spożywczych na wsi. Jest to zupełnie błędne rozumowanie. W okolicach podkrakowskich ceny są takie same, jak w mieście a nawet niejednokrotnie wyższe. Słuszne jest zatem żądanie podwyższenia zarobków do normy obowiązującej w Krakowie.

Firmy prywatne, które podjęły się robót przy obwałowaniu przyjmują bez pośrednictwa Funduszu Pracy ludzi, którzy pracują po 16 godzin dziennie, — podczas gdy miejscowi, którym przedewszystkiem należy się praca, nie mogą jej dostać. Podobno firmy te mają umowę, która dopuszcza przyjmowanie robotników bezpośrednio przez daną firmę, ale stosunek ten nie może przekraczać 50 procent całej załogi, jak również nie wolno stosować 16-godzinnego dnia pracy.

Dla zwiększenia swojego zysku, a tym samym wyzysku robotników — zastosowano pracę akordową. Robotnicy słusznie domagają się zniesienia akordów.

Traktowanie ludzi przez niektórych nadzorców, delikatnie się wyraziwszy, pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie brutalnie obchodzi się z robotnikami niejaki Szlykow, nadzorca nad furmankami. Osobnik ten o sadystycznych skłonnościach posuwa się nawet do bicia robotników. Gdyby nadal chciał w ten sposób postępować spotka się z taką odprawą, że popamięta ją.

Ale i w kierownictwie robót nie dzieje się lepiej. Robotników wyrzuca się z pracy bez żadnych powodów, ot tak — dla sportu.

Podajemy jaskrawy przykład złego traktowania robotników.

Starszy robotnik Wawrzyniec Paciorek, wskutek ciężkiej pracy, przechodzącej jego siły, zachorował i przez jakiś czas musiał się leczyć. Kiedy zgłosił się do kierownictwa robót, aby mu dali lżejszą pracę, wyrzucono go za drzwi. To jest naprawdę złośliwość, granicząca ze znęcaniem się nad biednym, starym, steranym pracą i wiekiem człowiekiem.

Przedsiębiorcy nie uznają angielskich sobót, wbrew stanowisku Funduszu Pracy.

To są najważniejsze bolączki robotnicze. W interesie społecznym, w interesie prostych zasad sprawiedliwości leży, aby je jak najprędzej usunąć.

Nic dziwnego, że w tych warunkach panuje wśród robotników olbrzymie wzburzenie.

Jeśli jeszcze dodać do tego ograniczenia turnusowe, będziemy mieli pełny obraz nędznej doli robotniczej. Robotnicy nie chcą strajku, wiedząc dobrze, że strajk to nie zabawa, lecz ciężka, trudna walka, ale okoliczności zmuszają ich do chwycenia się tego ostatecznego środka.

Władze powinny poważnie zastanowić się nad tym stanem. I nie tylko zastanowić się, ale jednocześnie powziąć decyzje, zmierzające do usunięcia krzywdy, niezasłużenie dziejącej się ludziom, którzy chcą pracy i chleba. Niech nasz głos ostrzeżenia nie będzie głosem, wołającym na puszczy; niech znajdzie posłuch u tych, którzy mogą i powinni ulżyć doli wyzyskiwanych i głodnych.

Dyżury lekarzy

Dnia 11 czerwca — noc.

Lazer Debora — Miodowa 28, tel. 169-43.

Herzog Jakub — Jul. Lea 4, tel. 118-02.

Schmaus Ludwik — pl. Kossaka 1, tel. 135-16.

Dornfeld Henryk — Grodzka 50, tel. 164-83.

Konferencja delegatów C.Z.G.

Zagłębia Krakowskiego

W dniu 6 b. m. odbyła się Okręgowa Konferencja C. Z. G. w Chrzanowie, w której wzięło udział 33 delegatów kopalń Zagłębia Krakowskiego.

W skład prezydium konferencji weszli tow.: Wł. Szopa, St. Duda, Tad. Łatko.

Na konferencji okręgowy sekr. C.Z.G., tow. S. Bocian zreferował sytuację w górnictwie, akcję zarobkową i sprawę skrócenia czasu pracy, oraz złożył sprawozdanie z konferencji w Min. Opieki Społecznej w sprawie unormowania ubezpieczenia emerytalnego, w myśl memoriału C.Z.G.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której brało udział 14 delegatów.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję.

„Okręgowa konferencja Zarządów Oddziałów i delegatów robotniczych C.Z.G. Zagłębia Krakowskiego uchwala przyjąć do wiadomości sprawozdanie z przeprowadzonej akcji o regulację płac, przy czym podkreśla z naciskiem, że sprawa konfliktu o płace została przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą niekorzystnie dla robotników w górnictwie załatwiona. Znaczny wzrost kosztów utrzymania wymaga wyrównania płac przez ogólną i znaczną podwyżkę płac, podczas kiedy Komisja ustaliła nieznaczne podniesienie płac nielicznym grupom robotników. Z tego powodu konferencja stoi na stanowisku, że akcja o ogólną podwyżkę płac jest nadal otwarta.

Konferencja domaga się rychłego wprowadzenia w życie skrócenia czasu pracy na zasadach, przedstawionych przez kierownictwo C. Z. G. Komisji Ministerialnej.

Po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji w Min. Opieki Społecznej w sprawie unormowania stosunków w ubezpieczeniu emerytalnym, usilnie domaga się załatwienia postulatów, wyłuszczonych w memoriale C.Z.G., a szczególnie — *podwyższenia rent inwalidzkich*.

Konferencja domaga się rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania niezależnych wyborów na zasadzie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej. Jednocześnie konferencja domaga się wyborów demokratycznych do Rad miejskich i wiejskich, oraz do Ubezpieczalni Społecznej.

Konferencja poleca przeprowadzenie podwyżki płac dla robotników sezonowych w kopalniach.

Konferencja domaga się usilnie wprowadzenia w urzędowanie asystentów inspekcyjnych. *J. D.*

Zjazd Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych

uchwalił przystąpienie do Unii Zw. Zawodowego Prac. Umysłowych

W dniach 6 i 7 b. m. odbył się w Krakowie, w domu ZZK, XVII Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych Rz. P.

Zjazd przesłał pozdrowienia spółdzielcom, robotnikom i chłopom hiszpańskim, walczącym z międzynarodowym faszyzmem. Wniosek tej treści, zgłoszony przez grupę delegatów, starał się utrącić przewodniczący Zjazdu i członek Zarządu Głównego Związku, p. Chromik z Białej-Bielska. Nadto kierownik Oddziału „Społem" z Krakowa, p. Śliwiński, oraz sekretarz generalny Związku, p. Mariański, atakowali robotniczą spółdzielczość klasową. Atak ten spotkał się ze zdecydowaną odprawą delegatów - klasowców, został również mocno potępiony przez tow. Piotrowskiego, przedstawiciela Sekcji Spółdzielczej T. U. R. i spółdzielczości robotniczej w Krakowie.

Poza tym Zjazd uchwalił jednomyślnie **przystąpienie do Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych**, przyczym jednak solidarność z ruchem robotniczym została przez wielu delegatów podkreślona.

Ruchliwość delegatów i żywa dyskusja są dowodem silnych przemian, jakie dokonywują się na terenie zawodowym pracowników spółdzielczych.

Majstrowie piekarscy

nie dotrzymują umowy zbiorowej

Wbrew zawartej umowie zbiorowej, niektórzy majstrowie nie dotrzymują jej warunków. Jednym z warunków było przyjęcie spowrotem do pracy wszystkich robotników, którzy strajkowali. Do tego punktu umowy nie chcą się zastosować majstrowie: Menzel, ul. Rajska oraz Kozłowski ul. Wiślna.

Wypadki powyższe podajemy do wiadomości panu inspektorowi pracy, aby zechciał zająć się tą sprawą i zmusił opornych pracodawców do przestrzegania umowy zbiorowej.

Postępowanie majstrów piekarskich wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie wśród robotników. Gdyby wypadki łamania umowy zbiorowej miały się w dalszym ciągu powtarzać, wówczas robotnicy musieli by po raz drugi stanąć do walki strajkowej.

Przy tej sposobności zwracamy inspekcji pracy i władzom sanitarnym uwagę na potworne stosunki, jakie panują w niektórych piekarniach zarówno pod względem higieny wypieku chleba, jak i też pracy młodocianych.

Pisaliśmy już o piekarni cechmistrza Zielińskiego. Takich jest więcej w Krakowie. Trzeba by tam było przeprowadzić dokładną kontrolę, a co najważniejsze — nie przyjmować za dobrą monetę tego, co podaje pracodawca, lecz przesłuchać robotników. Wtedy dopiero mia/by władze prawdziwy obraz rzeczywistości w piekarnictwie. I jeszcze jedno. Trzeba raz wreszcie pokazać silną rękę wobec majstrów — przynajmniej taką, jaką się ma wobec robotników. Ci, którzy dopuszczają się łamania umowy zbiorowej i obowiązujących przepisów ustawowych, powinni być ukarani z całą bezwzględnością.

Strajk w „Ziarnie"

Strajk młynarzy w firmie „Ziarno" trwa w dalszym ciągu. Na skutek strajku unieruchomiona jest również piekarnia. Robotnicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej. Dotychczasowe rokowania skutkiem oporu ze strony dyrekcji firmy, nie dały żadnego rezultatu.

Robotnicy postanowili strajkować aż do zwycięstwa.

Przyczyny pożaru fabryki mydła

niewyjaśnione

Dochodzenia prowadzone w związku z groźnym pożarem, jaki objął fabrykę mydła Śmiechowskiego w Krakowie, nie ustaliły do tej pory przyczyny pożaru. Specjalna komisja, która badała zgliszcza, ustaliła, że teoria o krótkiem spięciu odpada, a to dlatego, że przewody znajdują się wszędzie w rurkach stalowo - pancernych.

Wyłączona również możliwość podpalenia, albowiem lokal, w którym powstał ogień, jest zamknięty. Dalsze dochodzenia trwają.

Wysokości strat nie ustalono.

Do Gdyni na Hel

Zarządy Okręgowe Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Białej — Katowicach — Sosnowcu organizują w miesiącu lipcu b. r. (zamiast w czerwcu b. r.) WYCIECZKĘ popularnym pociągiem do Gdyni i na Hel.

Specjalny pociąg wyjedzie z Bielska dnia 23 lipca b. r., o godz. 18.30 min., a z Katowic o godz. 20-ej. Wycieczka w Gdyni bawi dwa dni. Wyjazd z Gdyni w powrotną drogę nastąpi w niedzielę 25 lipca b. r. o godz. 20.30 min.

Zgłoszenia na wycieczkę wraz z pieniędzmi na podróż przyjmują i udzielają bliższych wskazówek Zarządy Okręgowe T. U. R.

a) Biała k/Bielska — tow. Andrzej Pysz.

b) Katowice — tow. Stanisław Rochowiak.

c) Sosnowiec — tow. b. poseł Aleksy Bień.

Wyzysk

niezorganizowanych robotników odzieżowych

Wyzysk robotników odzieżowych przybrał zastraszające formy na terenie chrzanowskim w firmie M. Rosner, w której pracuje czterech czeladników, zatrudnionych do 12 godzin dziennie, za tygodniowym wynagrodzeniem od 30 do 40 złotych, nie wyłączając młodocianego ucznia, pracującego ponad 12 godzin dziennie.

Przed kilku tygodniami tenże p. Rosner „zaangażował" dwuch czeladników z Bochni, których, mimo braku zarzutów co do wykonywanej pracy i zmuszania ich do 11-to godzinnej pracy dziennie, po paru tygodniach zwolnił z pracy, bez 14-to dniowego wypowiedzenia!

Prawdopodobnie robotnicy ci wyrażali chęć przystąpienia do Związku Odzieżowego, co podziałało na p. M. Rosiera, jak „czerwona płachta na byka". Dla pewności woli on niezorganizowanych pracowników!

Sztuczki p. Rosnera nie przejdą bez echa wśród robotników odzieżowych w Chrzanowie, którzy wiedzą, że tylko w sile, przez zjednoczenie się w organizacji klasowej osiągnąć mogą polepszenie swej doli.

W sprawie fortu na Bielanach

W związku z naszą notatką o stosunkach, panujących w forcie na Bielanach, gdzie mieszkają członkowie Ochotniczej Drużyny Pracy, oraz gospodarki kierownika p. Korczyńskiego, oświadczamy, że opierała się ona na nieścisłych i nie zupełnie odpowiadających prawdzie informacjach.

Historje dnia

ROWERY CZĘSTO ZMIENIAJĄ WŁAŚCICIELI.

Nieujęty narazie sprawca skradł z ul. Kopernika pozostawiony chwilowo bez opieki rower marki „Kamiński", wartości 100 zł. na szkodę Hawrylaka Bazylego, zam. w Skawinie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA.

Dnia 7 bież. mies., w czasie przelewania roztopionego cynku w fabryce „Polcynk", przy ul. Romanowicza 15, odpryski roztopionej cieczy padły na robotnika Józefa Dydułę, lat 46, zam. w Rzeszotarach pow. Kraków, który doznał poparzenia oczu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Dydułę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

USIŁOWANE POZBAWIENIE ŻYCIA DZIECKA.

Władysława Szczudło, lat 20, służąca u Mieczysława Batki, przy ul. Konopnickiej 71, porodziła w ustępie na I p. dziecko nieślubne płci męskiej, które zaraz po urodzeniu wrzuciła rurą odpływową do dołu kloacznego. Wypadek ten zauważyła żona Batki Zofia i przy pomocy domowników wydobyła dziecko jeszcze żywe. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szczudłę wraz z dzieckiem do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Z miasta

KOŃCOWE EGZAMINY W KRAKOWSKIEJ SZKOLE HOTELARSKIEJ.

W dniu 4 czerwca r. b. odbyły się egzaminy końcowe w Szkole Hotelarskiej w Krakowie.

Wydano 26 świadectw z ukończenia Szkoły, następującym absolwentom: Biernatównie, Bornsteinowi, Edukiewiczównie, Feillównie, Gerstmanównie, Gradowskiej, Gumowskiej, Jordanównie, Janickiej, Kossakowskiej, Kowalskiej, Kuziwowi, Kwiatkowskiej, Mielnikowi, Mlroszewskiemu, Nowotarskiej Marii-Irenie, Polewkowej, Postawczance, Serafinowskiej, Słocińskiej, Szczucińskiej, Szymiczkównie, Trzepaczowi, Westreichównie, Wiszniewskiej.

ZJAZD KOŁA ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEGO PEDAGOGIUM W KRAKOWIE

Dnia 23 czerwca 1937 r. o godz. 17-ej odbędzie się inauguracja Zjazdu Koła Absolwentów Państwowych Kursów Nauczycielskich i Państwowego Pedagogium w Krakowie.

Bliższych informacyj udziela p. K. Kubik, nauczyciel szkoły powszechnej, Kraków, ul. Podzamcze 1.13, I p.

Ze względu na ważność spraw, Komitet uprasza o jaknajliczniejszy udział w Zjeździe.

Zjazd odbędzie się w Krakowie, w budynku Państwowego Pedagogium, ul. Straszewskiego Nr. 22.

TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA

urządza we środę, 16 b. m. obchód czterdziestolecia swego istnienia.

Uroczyste posiedzenie odbędzie się o godz. 12 w sali Rady Miejskiej. Na program złożą się przemówienia dr. J. Muczkowskiego, prof. dr. Kostaneckiego, sprawozdania prof. dr. J. Dąbrowskiego i dr. A. Bochnaka, odczyt o bitwie racławickiej gen. dr. M. Kukiela, wręczenie dyplomów oraz przemówienia gości.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 11 czerwca „Lato w Nohant".

Sobota, 12 czerwca „Lato w Nohant".

MIKOŁAJ KOPERNIK L. R MORSTINA NA WAWELU. Wielkie widowiska L. N. Morstina „Mikołaj Kopernik" dana będzie na dziedzińcu zamku wawelskiego przez Teatr m. im. J. Słowackiego przy współudziale Polskiego Teatru Akademickiego, w inscenizacji dyr. K. Frycza. Próby odbywają się pod kierunkiem D-ra Leopolda Pobóg Kielanowskiego. Muzyka Antoniego Żuleńskiego, balet pod kierunkiem Wandy Haburzanki. W widowisku bierze udział 240 osób.

Wycieczka

Sekcja wycieczkowa przy Kole ZZK. w Krakowie urządza w dniu 13.VI b. r. wycieczkę do Doliny Bolechowickiej. Odjazd ze Zabierzowa o godz. 10.15. Zbiórka o g. 9.30 na peronie 1-b.

Koszta dla osób prywatnych: bilet powrotny zł. 1. W razie niepogody, wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Baczność Zakopane!

W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. [illegible] przed poł. na dziedzińcu Domu Robotniczego odbędzie się

WIEC LUDOWY.

Referuje tow. dr. **Szumski.**

Stawcie się licznie!

Radio krakowskie

PIĄTEK, 11 czerwca

12.15 Kilka informacji. 13.55 Koncert symf. (płyty). 15.05 Przewodnik turystyczny. 15.10 Aud. dla dzieci: „Awantury na krakowskim rynku". 15.30 Józef Szigeti gra... (płyty). 15.40 Lok. wiadomości gospodarcze (giełda). 18.00 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego. 18.10 Program. 18.15 „Do tańca grają zagraniczne zespoły — muzyka z płyt (z Katowic). 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 22.00 Beethoven: Now nagrania. 23.00 Z Warszawy II: „Opowiadanie Janka" z powieści Józefa Weysenhoffa p. t. „Puszcza". 23.15 Z Warszawy II: Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" — gra ork. Witkowskiego.

SOBOTA, 12 czerwca

12.15 Kilka informacji. 14.00 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Z twórczości J. S. Bacha (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gospod. (Izba rzemieślnicza). 18.00 Pog. akt. 18.10 Program 18.15 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Lok. wiad. sportowe. 23.00 Z Warszawy II: Pretensje pani Bombalskiej — monolog Kłoczkowskiej. 23.15 Z Warszawy II: Muzyka taneczna (płyty).

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Robinson Crusoe".

ATLANTIC: „Sam Dodsworth".

DOM ŻOŁNIERZA: „Bohater"

PROMIEŃ: „Cesarski walc".

STELLA: „Rok 2.000" i „Ręce na stole".

ŚWIT: „O czem marzą kobiety".

UCIECHA: „Bengalski tygrys" i „Kusicielka".

WANDA: „Rolin z Eldorado".

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Druk w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.